

NIECH SIĘ ŚWIĘCI 1-MAJA!

GŁOS WIELKOPOLSKI

10 STRON

wydanie
święteczne

Ukazuje się od 16 lutego 1945 ● Nr 99 (9683)

Poznań, czwartek 1 maja 1975

Wyd. A ● Cena 1 zł

Z okazji Majowego Święta

Wyróżnienie 53 wybitnych przodowników pracy socjalistycznej w Wielkopolsce

W przeddzień Majowego Święta odbyło się spotkanie Egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu z wybitnymi ludźmi pracy, których nazwiska wpisane zostały do Wojewódzkiej Księgi Wybitnych Przodowników Pracy Socjalistycznej.

Księgę Wybitnych Przodowników Pracy Socjalistycznej założono zgodnie z uchwałą Egzekutywy KW PZPR 18 kwietnia 1973 roku. W tym samym roku wpisano do niej 47 nazwisk ludzi szczególnie zasłużonych dla rozwoju Wielkopolski. W 1974 roku tego szczytu dostąpiło 48 osób, natomiast wczoraj wpisano 53 nazwiska dalszych osób, osiągających wybitne rezultaty w pracy zawodowej i społecznej. (Listę zamieszczamy na str. 2).

W czasie wczorajszego spotkania głos zabrał I sekretarz KW PZPR Jerzy Zasada, który powitał przybyłych przodowników pracy socjalistycznej, gratulując następnie w serdecznych słowach, wyróżnionym ich osiągnięć w pracy

Dokończenie na str. 2

9 maja uroczyste posiedzenie Sejmu

Z inicjatywy klubów poselskich Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego oraz Stronnictwa Demokratycznego, Prezydium Sejmu — na podstawie art. 44 regulaminu postanawia zwołać 9 maja 1975 r. uroczyste posiedzenie Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w związku z trzydziścielciem zwycięstwa nad faszyzmem.

Początek posiedzenia o godz. 10.

Marszałek Sejmu
STANISŁAW GUCWA

Spotkanie w KC PZPR

Mistrz z „Pometu“ B. Szaj odznaczony
Orderem Sztandaru Pracy I klasy

W Komitecie Centralnym PZPR odbyło się wczoraj przed międzynarodowym świętem

Spotykamy się na pochodzie

Przypominamy dzisiaj raz jeszcze miejsca i terminy zbiórek poszczególnych kolumn, które wezmą udział w 1-Majowej manifestacji.

Czoło pochodu zbiera się o godz. 9.30 przy ul. Zwierzynieckiej na wysokości Domu Studenckiego „Jowita”.

Pracownicy HCP: godz. 9 — po prawej stronie ul. Roosevelta, czoło przy kinie „Bałtyk”.

Widła: godz. 9.15 — po lewej stronie ul. Roosevelta, czoło na wysokości mostu Uniwersyteckiego.

Nowe Miasto: godz. 10 — na ul. Towarowej (od dworca PKS), czoło na wysokości mostu Dworcowego.

Stare Miasto: godz. 10 — na ul. Libelta, czoło na ul. Roosevelta.

Grunwald: godz. 10.30 — na ul. Grunwaldzkiej, czoło przy MTP na wysokości ul. Roosevelta.

Jeźce: godz. 10.15 — na ul. Dąbrowskiego, czoło na wysokości mostu Teatralnego.

Kolumna młodzieżowa: godzina 11 — na ul. Zwierzynieckiej (na obu pasmach), czoło przy Rondzie Kopernika.

Członkowie ORMO zbierają się w miejscach i o godzinach wyznaczonych przez sztaby dzielnicowe.

Tribunę honorową usytuowano w Poznaniu przy ul. Czerwonej Armii, naprzeciwko pomnika Adama Mickiewicza.

tem ludzi pracy i zbliżającą się 30 rocznicą zwycięstwa nad faszyzmem — spotkanie członków Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR z ponad 100-osobową grupą zasłużonych weteranów ruchu robotniczego i przodowników pracy — reprezentujących wielomilionową rzeszę twórców socjalistycznych przeobrażeń naszego kraju.

Witając przybyłych na to spotkanie I sekretarz KC PZPR Edward Gierek przekazał im, a za ich pośrednictwem wszystkim ludziom dobrej roboty w Polsce, wyrazy wysokiego uznania za zasługi, które oddali i oddają naszej socjalistycznej ojczyźnie.

74 osoby udekorowane zostają

Dokończenie na str. 2

Kapitulacja wojsk reżimowych

Sajgon wyzwolony

W nocy z wtorku na środek administracji sajsjońska skapitulowała bezwarunkowo wojska TRR-RWP. Około godz. 3.30 czasu warszawskiego „prezydent” sajsjoński Duong Van Minh wygłosił 60-sekundowe przemówienie radiowe do narodu, w którym polecił żołnierzom armii sajsjońskiej zaprzestania dalszego oporu.

Jednocześnie stwierdził on, że jest gotów do spotkania z przedstawicielami TRR-RWP „w celu przedyskutowania sposobów przekazania w ich ręce administracji państwowej, zarówno cywilnej jak i wojskowej”. W kilkanaście minut po tem czołgi sił wyzwoleniczych wjechały do centrum Sajgonu,

Dokończenie na str. 2



1 maja

Serdeczne życzenia świąteczne
składa

„GŁOS WIELKOPOLSKI”

Idą pochody...

Pochód pierwszomajowy. Dla kilku milionów obywateli naszego kraju, urodzonych w minionym trzydziścielciu, istniał on zawsze — i taki sam: radosny, kolorowy, w blasku nieodmiennie przychylnego słońca. Tak podobny, że aż zwyczajny. Żyje jednak obok nas wielu ludzi, dla których jest on zupełnie inny niż pochody zapamiętane z ich młodości. Niżej, po których został czerwony — jak krew — ślad na kartach niezbyt odległej historii.

O czym innym krzyczyli wówczas transparenty, wypisane niewprawną nieraz ręką. Ich treścią były żądania praw elementarnych: do pracy, która by uczłowieczała a nie poniżała, do chleba sprawiedliwie dzielonego. Jakże wygórowane to były wówczas pragnienia, jak nierówne siły tych, którzy je żywili i tych, którzy ich odmawiali. Kiedy 70 lat temu ogłoszono łączną liczbę uczestników manifestacji pierwszomajowych w Europie i w USA, okazało się, że było ich niespełna 200 tysięcy. Mniej niż dzisiaj przejdzie ulicami niektórych polskich miast.

Czas pomnażał i wzbogacał hasła wypisywane na pierwszomajowych sztandarach. Marzenie: „Gdy związek nasz bratni ogarnie ludzki ród...” — stało się rzeczywistością dla jednej trzeciej ludzkości.

Mimo iż głęboko nowa, całkowicie przeciwna ustaleniom od wieków porządkowi — idea klasowego braterstwa połączyła proletariatusy ponad granicami państw, różnic narodowościowych, przesądów rasowych. Jej siła w tym, że jest zgodna z obiektywnymi prawami rozwoju społecznego, że odpowiada najgłębszym pragnieniom ludzi pracy.

Po raz trzydziesty pierwszy pójdzie pochód pierwszomajowy w naszej ludowej ojczyźnie, w której praca, ongiś przekleństwo, staje się coraz powszechniejszym bodźcem rozwoju osobowości, jednocy ludzi we wspólnocie myśli i działania. Pozwala zakreślać nowe horyzonty.

Nigdy nie zapomnimy, jakie są historyczne źródła tych zmian. Przypomnijmy je niedawno Edward Gierek w czasie wystąpienia w kopalni „Sosnowiec”: „Mogliśmy odrodzić nasz kraj, przywrócić mu ziemie państwowe, dźwignąć z zaoferowania i skierować na tory dynamicznego rozwoju przede wszystkim dlatego, że za sprawą polskich komunistów walka wyzwolenicza naszego narodu i jego późniejsza pokojowa praca zespoliły się z najbardziej postępowym nurtem dążeń ludzkości, znalazły oparcie w sojuszu polsko-radzieckim, we wspólnocie socjalistycznej”.

Słowa polskiego przywódcy nabierają

szczególnej wymowy zwłaszcza dzisiaj, w przeddzień 30 rocznicy zakończenia drugiej wojny światowej, rocznicy zwycięstwa nad faszyzmem, okupionego życiem milionów. W dniu Święta Pracy, tworzenia i rozwoju, afirmacji życia i protestu przeciwko wojnom, w których tylko w tym stuleciu 70 milionów ludzi straciło życie a 120 milionów odniosło rany.

Od trzydziestu lat w pokojowym trudzie budujemy Polskę, która budzi dzisiaj swoimi osiągnięciami uznanie i respekt w świecie. Twórcami tego historycznego awansu są miliony prostych, skromnych i pracowitych ludzi, najczęściej znanych z nazwiska tylko w kręgu najbliższych towarzyszy pracy, lecz nie szczędzących swego trudu, by kraj nasz rósł w siłę i znaczenie. To oni wyjdą dzisiaj na ulice naszych miast, by zmanifestować swoje poparcie dla Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, dla programu spełniającego nadzieje i aspiracje narodu.

Będą wśród nich reprezentanci załóg, które odpowiadając na list I sekretarza KC PZPR i premiera zobowiązały się dać więcej i lepszej produkcji na rynek i na eksport. Będą członkowie PZPR, którzy w legitymacjach partyjnych widzą zobowiązanie do aktywnej ideowej obecności w swojej społeczności. Będą rzesze ludzi, którzy wiedzą doskonale, że dzisiejsza praca zarysowuje kontury przyszłości Ojczyzny i pomyślności osobistej...

Pójdziemy ulicami miast całego świata...

KAZIMIERZ MARCINKOWSKI

Lista wybitnych przodowników pracy socjalistycznej

Z okazji Święta Pracy, w roku obchodów 30 rocznicy zwycięstwa nad faszyzmem, wyrażając uznanie społeczeństwa dla najofiarniejszych obywateli — Egzekutywa KW PZPR w Poznaniu uchwalała z 16 kwietnia 1975 roku, postanowiła spośród tysięcy wzorowo pracujących Wielkopolan, wyróżnić następujące osoby wpisaniem nazwisk do Wojewódzkiej Księgi Wybitnych Przewodników Pracy Socjalistycznej.

Maria Ambrożak — chłewniczka w Kombinacie PGR Zydowo; **Zbigniew Bednarczyk** — artysta-plastyk, prezes Poznańskiego Oddziału Związku Polskich Artystów Plastyków; **Felicja Berek** — robotnica Kaliskich Zakładów Koncentratów Spożywczych; **Józef Biskupski** — górnik z Kopalni Węgla Brunatnego „Kopin”; **Karol Bochyński** — betoniarz z Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego nr 2; **Weronika Bosy** — wikliniarka w Zakładzie Przetwórstwa Wikliniarskiego w Międzychodzie; **Grzegorz Brzóska** — dyrektor Kombinatu PGR Ptaszkowo; **Tadeusz Cholewczyski** — zbrojarz Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego nr 1; **Edmund Domański** — elektromonter Poznańskiego Przedsiębiorstwa Instalacyjnych; **Władysław Dziubalski** — rolnik indywidualny ze wsi Debnio Polskie; **Józef Frąckowiak** — operator dźwigu w Wielkopolskim Przedsiębiorstwie Robót Inżynierskich; **Jan Gulik** — ogrodnik z Kombinatu PGR Gołębin Stary; **Henryk Hybiak** — rolnik indywidualny ze wsi Wojciechowo w pow. jarocińskim; **Bożena Hyla** — kierowniczka produkcji w RSP Skrzynki w pow. poznańskim; **Monika Inełowicz** — ślusarz w Fabryce Urządzeń Mechanicznych w Ostrzeszowie; **Eugenia Jaśko** — dyrektor Liceum Medycznego w Poznaniu; **Dorota Kania** — rolnik indywidualny ze wsi Kornat w pow. śremskim; **Teresa Kąrmierczak** — referent administracyjny w Fabryce Elementów Wyposażenia Budownictwa w Obornikach; **Antonina Kawecka** — solistka Państwowej Opery im. St. Moniuszki w Poznaniu; **Marianna Kłemeńska** — agromon, instruktorka KGW powiatu śremskiego; **Kazimierz Kokoł** — ślusarz w Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego w Ostrowie; **Helena Kossowska** — brakarka tkanin w Zakładach Przemysłu Jedwabniczego w Turku; **Stanisław Kurkowiak** — b. przewodniczący RSP Fabianów w pow. pleszewskim; **Józef Lewek** — rolnik indywidualny ze wsi Młomice w pow. kępińskim; **Szymon Lisowicz** — plk LWP, żołnierz 1 Dywizji Piechoty im. T. Kościuszki; **Roman Łagodziński** — przewodniczący RSP Lechlin w pow. wągrowieckim; **Alojzy Andrzej Łuczak** — dyrektor Poznańskich Zakładów Graficznych im. M. Kasprzaka; **Stefan Łukarski** — kolejarz, telemonter w PKP w Poznaniu; **Kazimierz Mencil** — murarz w Kaliskim Przedsiębiorstwie Budowlanym; **Marian Mikołajczyk** — dyrektor Kombinatu Państwowych Gospodarstw Ogrodniczych w Naramowicach; **Bronisława Mosek** — kierowniczka Zakładu Wikliniarsko-Trzciniańskiego w Przewyszkowie; **Heliodor Muszyński** — prof. dr hab., dyrektor Instytutu Pedagogiki

UAM; **Stefania Naskręt** — robotnica Wielkopolskich Zakładów Przemysłu Owocowo-Warzywnego w Pudliszkach; **Kazimierz Nowakowski** — robotnik leśny w Nadleśnictwie Sarbia w pow. czarnkowskim; **Stanisław Nowak** — kierownik Działu Partyjnego „Gazety Poznańskiej”; **Zdzisław Owczarek** — dyrektor Fabryki Materiałów i Wyróbów Ściernych „Korund” w Kole; **Zenon Parysek** — emerytowany plk LWP; **Zenon Pepeta** — dyrektor Powiatowej Szkoły Rolniczej w Środzie; **Halina Piotrowska** — dyrektorka Zbiorczej Szkoły Gminnej w Śremie; **Jerzy Pińczak** — z-ca kierownika Zakładowego Biura Konstrukcyjnego PFMZ; **Stanisław Płóciennik** — ślusarz w Poznańskiej Fabryce Łożysk Toczących; **Edward Popielarski** — maszynista w Powiatowym Przedsiębiorstwie Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej we Wrzesznie; **Henryk Powelski** — dyrektor ekonomiczny Komitetu Radia i Telewizji w Poznaniu; **Aleksander Sajna** — kierownik Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Komunikacji Samochodowej w Poznaniu; **Maria Sańicka** — monter w Pilskiej Fabryce Żarówek „Polam”; **Mieczysław Sommer** — ślusarz w MPK w Poznaniu; **Franciszek Suchodolski** — robotnik rolny w PGR Górczki w pow. krotoszyńskim; **Maria Urbańska** — kierowniczka sklepu w Wielkopolskim Przedsiębiorstwie Handlu Spożywczego; **Marian Wojtkowiak** — tokarz Fabryki Silników Określowych HCP; **Marian Zawadzki** — agromon w Rolniczym Kombinacie Spółdzielczym Buszewko w pow. szamotulskim; **Andrzej Zieliński** — dyrektor Wojewódzkiego Zarządu Dróg i Ulic w Poznaniu; **Marian Zygmunt** — elektromonter Huty Szkła „Ujście” w pow. chodzieskim.

Dokończenie ze str. 1

w pobliżu pałacu prezydenckiego. Na jednym z czołgów powiewała flaga TRR-RWP. Wkrótce flaga ta została zatknięta na pałacu prezydenckim.

Jak donosi korespondent agencji Reuters, wkraczających żołnierzy sił wyzwoleniczych powitały gorąco tłumy mieszkańców miasta. Uśmiechnięci żołnierze pozdrawiali zgromadzoną ludność. W całym mieście słychać było odgłosy strzałów oddanych na wiat w okazji zwycięstwa. Jak podają agencje zachodnie, oddziały armii sąjgońskiej opuszczają swoje pozycje i przekazują broń żołnierzom TRR-RWP.

Około godz. 2 nad ranem czasu warszawskiego Sajgon opuścił helikopterem 11 żołnierzy piechoty morskiej USA, którzy stanowili ochronę akcji ewakuacyjnej. Byli ambasador USA w Sajgonie, Graham Martin oraz wyżsi urzędnicy ambasady również na pokładzie helikoptera opuścili w tym czasie Sajgon i wyładowali na pokładzie okrętu VII floty amerykańskiej „Blue Ridge”. Przed odlotem personel ambasady spalił poufne dokumenty.

Jak donoszą amerykańskie agencje prasowe przed pałac prezydencki w Sajgonie przyjechały wczoraj rano ciężarówka oraz jeep z żołnierzami sił wyzwoleniczych. Kilku żołnierzy weszło do pałacu i poprosiło prezydenta Minha, aby udał się z nimi do samochodu. Następnie odjechali oni w nieznany kierunek. Przypuszcza się, że Minh udał się na rozmowy z przedstawicielami TRR-RWP. Na ulicach Sajgonu nie widać już żołnierzy reżimowych, natomiast krąży po nich poluzd z żołnierzami sił wyzwoleniczych. Słychać jesz-

- Artykuł W. Czujkowskiego i wywiad I. Jakubowskiego
- Festiwal Sztuki Amatorskiej Krajów Socjalistycznych

Obchody 30-lecia zwycięstwa nad faszyzmem

W wielu krajach odbywają się liczne imprezy, ukazują się okolicznościowe artykuły i wydawnictwa, poświęcone 30 rocznicy zwycięstwa nad hitlerowskimi Niemcami.

Wielkopolskie zespoły występują w Cottbus

W ramach wymiany i współpracy kulturalnej między Poznaniem i Cottbus wyjechały wczoraj do NRD wielkopolskie zespoły artystyczne: Chór Mieszany Spółdzielczości Pracy „Moniuszko”, Regionalny Zespół Pieśni i Tańca „Caliś” oraz Kapela Ludowa z Cerkowa (pow. Kalisz), które w dniach od 1 do 4 maja wystąpią w Cottbus i w kilku miastach tego kraju na imprezach organizowanych z okazji Święta 1-Maja i 30 rocznicy zwycięstwa nad faszyzmem. (kos)

Wyróżnienie

Dokończenie ze str. 1

zawodowej i społecznej, we wszystkich dziedzinach naszego życia. I sekretarz KW stwierdził m. in., iż święto klasy robotniczej, witamy z wiarą, że dobrze wypełniły swoje obowiązki wobec społeczności całego regionu.

Po wręczeniu listów gratulacyjnych, w imieniu wyróżnionych podziękował Henryk Powelski — komendant II wojny światowej, dyrektor ekonomiczny Ośrodka Telewizyjnego w Poznaniu, zapewniając, że wszyscy dołożą starań, aby stojące przed nimi zadania w pracy zawodowej i społecznej, były wykonane jak najlepiej.

Po spotkaniu, goście — wybitni przodownicy pracy socjalistycznej — zwiedzili Poznań. (s)

W artykule zamieszczonym na łamach środowego dziennika „Prawda” marszałek ZSRR, Wasilij Czujkow, pisze, że bitwa o Berlin była ukoronowaniem wysiłków militarnych na rodu radzieckiego. W bitwie tej, która zakończyła się 2 maja 1945 roku, skoncentrowana została cała potęga militarna ZSRR, cały kunszt bojowy nagromadzony w toku walk oraz wspaniałe osiągnięcia radzieckiej nauki wojskowej i sztuki wojennej.

Dziękując się wspomnieniom z operacji berlińskiej marszałek stwierdza, że żołnierze radzieccy, którzy wyzwolili już wiele innych krajów, również do Niemiec przyszli nie po to, by podbić, lecz by uwolnić naród od faszystowskiego reżimu. Podkreśla także, iż zatknięcie sztandaru zwycięstwa nad Reichstagiem „stało się symbolem triumfu naszej słusznej sprawy”.

Dokończenie na str. 4

Kolejne prowokacje Izraela wobec Libanu

Jak doniósł we wtorek libański dziennik „al-Hajati”, artyleria izraelska ostrzelała gęsto załudnione rejon Ajta-Asz, Szaab i Ramija, w pobliżu miasta Tyr, w południowym Libanie. Zniszczenia są poważne.

Ten sam dziennik pisze, że również we wtorek kilka izraelskich jednostek marynarki wojennej wtargnęło na libańskie wody terytorialne w rejonie obozu uchodźców palestyńskich Raszidija.

Premier Libanu, Raszid Solh oświadczył, że „osiągnięto nowy postęp w stosunkach libańsko-palestyńskich, które można określić jako przyjacielskie”. (PAP)

Spotkanie w KC PZPR

Dokończenie ze str. 1

stały odznaczeniami państwowymi. Aktu dekoracji doko-

W Sandau odsłonięto Pomnik Żołnierza 1 Armii LWP

Wczoraj w Sandau nad Łabą odbyła się uroczystość odsłonięcia Pomnika Żołnierza 1 Armii Ludowego Wojska Polskiego. Pomnik (na zdjęciu) upamiętnia wkład naszych wojsk w ostateczne roz-



Fot. — „Wochepost”

gromienie hitlerowskiego fašyzmu. Monument stanął w miejscu, gdzie najdalej na zachód doszedł żołnierz polski, w czasie wykonywania zadań w operacji berlińskiej, na 160 km szlaku bojowym od Odrzy do Łaby.

Pomnik zaprojektował Bronisław Koniuszy.

W uroczystości udział wzięli wicepremierzy: Kazimierz Olszewski i Gerhard Weiss. PAP

Sajgon wyzwolony

W związku z zakończeniem walk w Wietnamie Południowym I sekretarz KC PZPR Edward Gierek, przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński i prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz wystosowali 30 kwietnia br. depesze do przewodniczącego Prezydium Komitetu Centralnego Narodowego Frontu Wyzwolenia Wietnamu Południowego, przewodniczącego Rady

Mieszkańcy Sajgonu wylegli tłumnie na ulice i otaczają żołnierzy sił wyzwoleniczych, wyrażając z nimi uściski dłoni. Na wielu budynkach wywieszono już flagi TRR-RWP.

Rozgłoszenia „Wyzwolenie” nadaje obecnie swe audycje z Sajgonu. Wczoraj do godz. 7 czasu warszawskiego radiostacja znajdowała się jeszcze w rękach władz sąjgońskich. Po godzinnej przerwie rozpoczęła ona emisję w imieniu Narodowego Frontu Wyzwolenia i Tymczasowego Rządu Rewolucyjnego.

Rozgłoszenia sił patriotycznych na dała oficjalny komunikat, w którym stwierdza, że Sajgon został całkowicie wyzwolony i władza w stolicy przeszła w ręce TRR-RWP.

Przedstawiciel delegacji TRR RWP w Paryżu Dinh Ba Thi odczytał dziennikarzom oświadczenie swego rządu, w którym stwierdza się, że Wietnam Południowy będzie prowadzić politykę pokoju i niezaangażowania. Wietnam Południowy jest gotów nawiązać stosunki z wszystkimi krajami, niezależnie od ich ustroju politycznego i społecznego, „na podstawie wzajemnego poszanowania niepodległości i suwerenności”.

Dinh Ba Thi oświadczył, że Wietnam Południowy gotów jest przyjąć każdą pomoc gospodarczą i techniczną, jeżeli nie będzie się ona wiązała z żadnymi warunkami politycznymi. Przedstawiciel TRR RWP oświadczył także, że jednym z zadań jego rządu będzie „pokojowe zjednoczenie ojczyzny wietnamskiej”.

Od tej pory Wietnam Południowy jest wolny i niepodległy — głosi oświadczenie odczytane dziennikarzom „Testament prezydenta Ho Chi Minha został wypełniony”.

W związku z zakończeniem

walk w Wietnamie Południowym I sekretarz KC PZPR Edward Gierek, przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński i prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz wystosowali 30 kwietnia br. depesze do przewodniczącego Prezydium Komitetu Centralnego Narodowego Frontu Wyzwolenia Wietnamu Południowego, przewodniczącego Rady

Oświadczenie prezydenta G. Forda

Koniec zaangażowania USA w konflikcie wietnamskim

We wtorek o godz. 22 czasu warszawskiego, Biały Dom opublikował oświadczenie prezydenta Geralda Forda. Prezydent oznajmił o zakończeniu ewakuacji obywateli amerykańskich z Wietnamu Południowego. „Akcja ta — powiedział — stanowi zamknięcie jednego z rozdziałów trudnych doświadczeń amerykańskich”. Prezydent Ford zwrócił się do wszystkich Amerykanów, aby nie wracali do przeszłości i wspólnie pracowali nad realizacją celów stojących przed krajem.

Wkrótce po oświadczeniu prezydenta Forda, sekretarz stanu USA, Henry Kissinger wystąpił na konferencji prasowej, poświęconej głównie kwestii wycofania się Stanów Zjednoczonych z konfliktu wietnamskiego. Przy okazji poruszył on niektóre inne aspekty polityki zagranicznej USA. Szef dyplomacji USA podkreślił, że Stany Zjednoczone nie zamierzają uznawać jakiegokolwiek rządu południowowietnamskiego, który ewentualnie zostanie utworzony na emigracji przez byłą administrację Thieu. Odpowiadając

Konsultatywnej Tymczasowego Rządu Rewolucyjnego Republiki Wietnamu Południowego Nguyen Huu Tho i przewodniczącego Tymczasowego Rządu Rewolucyjnego Republiki Wietnamu Południowego Huynh Tan Phat.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Radio sił wyzwoleniczych Wietnamu Południowego zakomunikowało, iż z chwilą wyzwolenia Sajgonu nazwa tego miasta zostaje zmieniona na „Ho Chi Minh”.

Decyzja ta ma upamiętnić dzieło wielkiego przywódcy narodu wietnamskiego. (PAP)

Wkrótce po oświadczeniu

prezydenta Forda, sekretarz

stanu USA, Henry Kissinger

wystąpił na konferencji pra-

sowej, poświęconej głównie

kwestii wycofania się Stanów

Zjednoczonych z konfliktu

wietnamskiego. Przy okazji

poruszył on niektóre inne

aspekty polityki zagranicznej

USA. Szef dyplomacji USA

podkreślił, że Stany Zjedno-

chowane nie zamierzają uznawać

jakiegokolwiek rządu południow-

wietnamskiego, który ewen-

tualnie zostanie utworzony na

emigracji przez byłą admini-

strację Thieu. Odpowiadając

na liczne pytania dziennikarzy

dotyczące konsekwencji upad-

ku Sajgonu, sekretarz stanu

USA, powiedział, że wydarzenia

w Wietnamie nie zmieniają

głównych założeń polityki od-

prężenia i nie odbijają się na

stosunkach radziecko-amery-

kańskich. Zasadniczym celem

odprężenia jest zapobieganie

wojnie nuklearnej i współpra-

ca we wszystkich dziedzinach,

gdzie jest to możliwe.

Kissinger poinformował, że

USA były w ostatnim czasie

w kontakcie z rządem Demo-

kratycznej Republiki Wietna-

mu. (PAP)

Życzenia dla załóg robotniczych

Warszawskie Zakłady Maszyn Budowlanych im. Waryńskiego, odwiedził wczoraj przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński. W przededniu święta 1-majowego przekazał załozce najlepsze życzenia, rozmawiał z robotnikami wydziału montażowego i mechanicznego, spotkał się z aktywem.

Wczoraj, w przeddzień Pierwszomajowego Święta, członek Biura Politycznego KC PZPR, prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz odwiedził załogę FSO na Żeraniu.

P. Jaroszewicz zwiedził te, które wydziały fabryki, przekazując załozce tego największego zakładu przemysłowego stolicy pozdrowienia i życzenia z okazji Święta Pracy. PAP

POGODA

Zachmurzenie małe, od zachodu możliwy wzrost zachmurzenia z przelotnymi opadami i skłonnościami do burz. Temperatura maksymalna od 18 do 22 stopni. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków południowych.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig

GŁOS WIELKOPOLSKI: Poznań, ul. Grunwaldzka 19 Adres pocztowy: skrytka nr 1074 50-959 Poznań ▲ Redaguje kolegium: Marian Flejsterowicz (zastępca redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Kazimierz Marcinkowski, Wiesław Porzycki (redaktor naczelnego), Zbigniew Sęk, Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.

Telefony: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18 Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 657-18 Sekretarz redakcji 648-85 Dział miejscowy 659-39. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocka 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch” ▲ Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada ▲ Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

Prenumerata: wolaty na miesiąc (17 50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) od czytelników indywidualnych; w kraju przyjmują urzędy pocztowe i listonosze do dnia 15 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Instytucje zamawiają prenumeratę w PUPiK RSW „Prasa — Książka — Ruch” Indeks nr 35029/3503 R-2

TRZYDZIEŚTY PIERWSZY

Kiedy czasem sięgam po stare roczniki „Głosu” ogarnia mnie zawsze uczucie, jakbym grzebał w strychowych szpargałach. Być może ktoś to lubi: nie jestem jednak zbieraczem, dla mnie jest to odnawianie jakichś staroświeckich i śmiesznych drobiazgów. Być może tkwi w tym również podświadoma niechęć do powrotu do własnej dawnej pracy i przeżyć: odnajduje przecież w tych rocznikach także swoje dwadzieścia lat.

Kiedy więc musiałem zajrzeć do rocznika, trafiłem na pierwszomajowe wydanie „Głosu”. Pamiętam ile było starań, aby uświetnić ów numer, ile starań o kształt i tworzywo. Tymczasem teraz nie wydawał się godzien szczególnej uwagi. Siegnąłem po te same numery z wcześniejszych lat: 1965, 1955. I naraz te wspominki — szpargały, zaczęły działać na wyobraźnię.

Wybrane wydania gazety, ilustrujące tamtejsze odświeżone dni, rozdzielały dziesięciolecia. Siegnąłem jeszcze po pierwszy z naszych trzydziestu pierwszomajowych numerów i tak zrodziły się te refleksje.

Rok 1945, numer z 27 kwietnia: informacja „Polpressu”, że 1 maja będzie świętem ogólnokrajowym, a poniżej komunikat i odezwa KC PPR i CKW PPS, aby wspólnie wziąć udział w pochodach i akademiach. — Po raz pierwszy po sześciu latach, w wolnej Polsce i na naszych starzych ziemiach — podkreślano w komunikacie.

A więc tak to było, bez wieców i proklamacji. I po raz pierwszy w Polsce pochód pierwszomajowy bez policyjnej asysty.

Pożółkły papier numeru pierwszomajowego ozdabiała symbolika, znana później z gazet świątecznych: koło zębate, robotnik — na tle fabrycznego kominu. Symbolika zupełna, mało było wtedy nie zburzonych kominów. Odbudować na leżało 60 procent zakładów przemysłowych. Wielkopolski, jedna trzecia obiektów leżała całkowicie w gruzach.

Zobaczyłem te trzy numery dalej, w fotograficznym sprawozdaniu z pierwszomajowego pochodu. Nie sposób było skryć przed kamerą ruin otaczających poznańskie ulice, którymi zdał się pochód na wiec na plac Wolności.

Mieliśmy więc tę Polskę rozbitą wojną, wędrującą na zachód ku Odrze w ślad za frontem i programem Lipcowego Manifestu. Ubrana przez wojskowego krawca i byle jak, ale radosna, choć nie świetlista. Ten pierwszy pochód majowy oblał mi się jak przemarsz do obranego celu. Tak też trzeba było odczytać symbolikę owej pierwszomajowej grafiki: cel — ku tej Polsce z nowymi wysokimi kominami.

I dorobiliśmy się. W pierwsze dwa lata osiągnęliśmy poziom produkcji przedwojennej go przemysłu, a potem, przez następne, w ście sprinterskim tempie, odrabialiśmy zacofanie i dysproporcje. W latach 1950—1973 średnioroczne tempo wzrostu dochodu narodowego wynosiło 7,3 procent, co nas plasowało na czwartym miejscu w Europie, w tym czasie zwiększyliśmy go pięciokrotnie. Od takiego wysiłku i temna można było dostać zadyszki, na co niektórzy w świecie liczyli. A przecież chwytałyśmy drugi oddech — przyspieszenie. Różne też były napięcia naszej ekonomiki, której struktura i konstrukcja, doskonałone i wzmacniane nieustannie, groziły jednak wykrzywieniem coraz w innym miejscu, groziły powstawaniem dysproporcji wynikłych z intensywnego rozwoju. A przecież mamy dzisiaj dwa i pół raza większy majątek trwały niż przed wojną.

W trzydzieści lat zbudowaliśmy już dwie i pół Polski. Jeśli do życia w tej dzisiejszej możemy się jeszcze z niejednym krytycznie odnieść, to jest to tylko dowód ile jeszcze do zrobienia.

Komu ja to mówię? Tym, co po raz trzydziesty pierwszy przemarszerują przed honorową pierwszomajową trybuną? Ich wspomnienia są przecież w innej, nie globalnej skali — własnych przeżyć i doznań. Cała ta przeszłość była miarą ich długotrwałych wyrzeczeń, uczenia się i jednoczesnej intensywności pracy; potem miarą ich sukcesów, pierwszego mieszkania, odznaczeń. Więc młodemu to przypominam? Zna ją te prawdy z podręczników, z gazet. To co już jest — traktuję jako oczywiste. Nie prosili się na świat — mówią niektórzy — więc im się to wszystko po prostu należy, a wcale nie jest tego za wiele... Inne są pokolenia, różni ludzie. Ale przecie jedna jest Polska. Ta „druga Polska”, którą budujemy, mieć będzie

W pierwszomajowym pochodzie

wyraziste, socjalistyczne oblicze. Idzie o to, że wszyscy je jednocześnie rzeźbimy, trzeba nam więc dobrze znać twórczo tego wizerunku, jego genezę, charakterystyczne linie. Trzeba więc czasem wspominać, rozpoznać kamienie milowe, aby bieżące troski nie przesłaniały perspektywy całej drogi.

Dla naszej przeszłości każde dziesięć lat jest takim kamieniem milowym. Czytam w „Głosie” hasło pierwszomajowe z 1955 roku: „Dalszy nieustanny rozwój ciężkiego przemysłu — podstawa rozwoju całej gospodarki narodowej, dobrobytu obywateli i potęgi Ojczyzny”. Inaczej odbieraliśmy to hasło wówczas, inaczej dzisiaj. Wtedy była to konieczność i nadzieja — obecnie na tym przemysle budujemy przemysł konsumpcyjny, mieszkania, zasilały rolnictwo chemią i techniką. Ale — nadal jego rozwijanie pozostaje nader istotną sprawą.

W pierwszomajowym numerze „Głosu” z 1955 roku była specjalna strona „Od zwycięstwa — do zwycięstwa”, symbol metamorfozy karabinu na plug i młot. Obok fotografia siewnika ciągniętego przez parę koni na spółdzielczym polu. Ten siewnik to symbol dla dzisiejszych czasów. Kiedy po wielkopolskich polach krąży 40 000 traktorów, setki tysięcy koni mechanicznych z „Ursusów”, „Bizonów”, „Orkanów”. Wówczas traktorów było dziesięć razy mniej.

Można więc spojrzeć z dystansem na tamte sukcesy; dzisiaj przychodzą nam o wiele łatwiej i szybciej. Ale można też spojrzeć z satysfakcją, bo inną dzisiaj dysponujemy bazą, większe są też wymagania i zadania.

Znowu dziesięć lat później:

w „Głosie”, w przeddzień majowego święta 1965 roku — sprawozdanie z plenum KW PZPR w Poznaniu. Temat: rozwój gospodarki regionu do 1970 roku. Przewidywano, że produkcja globalna przemysłu poznańskiego zwiększy się o 48 procent — do 76,5 miliardów złotych, że zbiorów czerch zbóż osiągną 24—25 kwintali, to jest o 13,4 procent więcej z hektara. Dzisiaj wiemy jak to było, w przemyśle — o dwa miliardy więcej, w rolnictwie — o dwa kwintale mniej. Ale już w trzy lata później produkcja przemysłowa Poznańskiego osiągnęła 104 miliardy złotych wartości, a rolnictwo miało wydajność 27,5 kwintala podstawowych zbóż.

To był kolejny drugi oddech, który pozwalał zarazem odetchnąć wszystkim i dać im więcej. Te lata umożliwiły powstanie programu socjalno-bytowego, który partia przedłożyła na XII Plenum KC, z całym systemem regulacji płac, rent, emerytur.

Ustawiliśmy teraz na swej drodze trzeci już kamień milowy, trzydziestolecie. Dla starszych, którzy tkwili w tym od początku, jawi się teraz ogrom dokonań, dla młodszych — znaczą one mniej. Jedni w generalnej ocenie mówią, że to „aż” tyle, drudzy — „tylko” tyle. Jest to normalne, to widzenie przeszłości w skali różnych pokoleń. Ale wszyscy musimy patrzeć jednak na warunki i fakty obiektywne, które wytwarzają nam dążenia. Mimo szybkich zmian i tempa osiągnięliśmy np. w 1971 roku poziom produkcji na jednego mieszkańca — energii elektrycznej, stali, cementu, kwasu siarkowego, jaki we Francji był odpowiednio: w 1966, 1964, 1964 i 1968 roku. Trzydzieści lat wcześniej różnice te liczyliśmy w dziesiąt ki lat. Nadrobiliśmy więc wiele, ale nie wszystko. Ta energia, stal, cement i kwas — ciągle są miernikami postępu, poziomu i potęgi ekonomicznej, są początkowym ogniwem w łańcuchu inwestycji — produkcja — konsumpcja. A konsumpcją nie jesteśmy jeszcze przecież w pełni nasyceni.

Patrzac teraz nie za, lecz przed siebie, możemy z kolei powiedzieć, że „tylko” parę lat różni nas w poziomie potencjału i produkcji od czołowych krajów. Możemy dodać, że w produkcji przemysłowej jesteśmy już na 6 miejscu w Europie i na 10 w świecie. Powód to do dumy, ale i do rozważań. Trzeba jeszcze lepiej gospodarzyć tym co posiadamy, jeszcze szybciej tworzyć nowe wartości do wspólnego podziału. „Aby Polska rosła w siłę a ludzie żyli dostatniej”...

ZBILUT SEK

W torek, 22 kwietnia. Wolsztyńska Fabryka Mebli. Dzień jak co dzień. Tyle, że słiczna, słoneczna pogoda. Ludzie pracują też jak co dzień. Planiści na ten dzień zaprogramowali wykonanie 1736 szafek kuchennych i 864 płyty meblowe. Plan ten jest tak precyzyjny, iż wiadomo, że 400 szafek będzie wykonanych w modnym kolorze korallowym, 184 wykończy się „w brzoście”. Pozostałe będą pomalowane jasno-popielato, część z nich otrzyma cechy typu „lux”, czyli aluminiową doklejkę.

Taki jest plan. O 6 rano — jak zwykle — pierwsza zmiana, czyli około 480 osób — przyjechało do pracy. Z działu kadr meldują, że nie było w tym spóźnialskich. A nieobecnych? To dokładnie okaże się za 3 dni, kiedy dotrą do zakładu zwolnienia lekarskie. Kilkanaście osób choruje.

Dla tych, którzy o szóstej stanęli przy maszynach dzień zaczął się znacznie wcześniej. Gdzieś około godziny 4 lub 5. W zależności od tego skąd kto dojeżdża. A takich, co przybywają codziennie z Włoszakowic, Przemetu, Kaszczora, Radomierza, Zbąszynia, Rakoniewic, Sulechowa, Kargowej i innych miejscowości jest więcej niż połowa. Uciążliwe są te dojazdy. A jednak ludzie trzymają się fabryki, 85 spośród nich pracuje tutaj dłużej niż 15 lat.

Tak więc ci z „produkcji” zaczęli pracę o 6. Godzinę później dołączają do nich pracownicy administracji i dyrektori. O godzinie 7.15 dyrektor Czesław Nowak zwołuje na naradę swoich zastępców oraz kierowników działów. Są kłopoty: brakuje oku a zwłaszcza zawiadów i uchwyty, które powinna dostarczyć fabryka z Chelmu. Wczoraj samo chód tam wysłany przywiózł zaledwie 2000 oku. Tyle samo przysłali sami producenci. To bardzo mało, bo 4000 sztuk wystarczy na jednodniową produkcję. Kierownicy kolegium podejmują decyzję, aby dzisiaj zwiększyć produkcję szafek, do których nie stosuje się uchwyty. Trzeba też będzie interweniować w fabryce oku. Sekretarka zamawia rozmowę telefoniczną z Chelmem.

Donio o 7.30 zjawiają się w zakładzie pracownicy dojeżdżający z kierunku Leszna; nie mają wcześniejszego połączenia kolejowego. Dzisiaj kończą pracę o 14, ale gdy przyjdzie im pracować na drugą zmianę, to w piątki i soboty będą musieli przysięgać do pracy już o godz. 11, aby odrobić te podziemne zaległości.

Jeszcze przed 9 odwiedza fabrykę I sekretarz Komitetu Powiatowego PZPR — Zygmunt Marcinkowski. Pyta co nowego w zakładzie, jak przebiega produkcja. Razem z dyrektorem udaje się do hal produkcyjnych.

Dyrektor ekonomiczny Roman Basak, wyjaśnia mechanizmy sukcesów produkcyjnych Wolsztyna. Świadczy o nich nie tylko dyplomy za produkcję dodatkową w ramach akcji 20 i 30 miliardów oraz nagrody na przykład w konkursie „Merkury 73” za zestaw W-70, ale przede wszystkim uznanie u odbiorców.

W branżach mebli kuchennych znaczek firmowy Wolszty

U wolsztyńskich „meblarzy”

Robotnicze słowo

na to jest marka. Tym bardziej jest to cenne, że owo dbanie o markę, to raczej sprawa ambicji załogi, niż walka o utrzymanie się na rynku, na którym przecież ciągle jeszcze mebli jest mniej niż chętnych do ich nabycia. Gdyby więc wolsztyńskie segmenty były brzydsze i mniej funkcjonalne to i tak znajdowałyby nabywców. Ale odkąd meblarstwo pracuje w systemie Wielkich Organizacji Gospodarczych, za łódź opłaca się produkować nowości; można na tej produkcji lepiej zarobić. I nie tylko o pieniądze tutaj chodzi. Rzecz rozgrywa się w takich kategoriach jak ambicje i sukces zawodowy.

Któregoś dnia jeden z mistrzów ze swoją załogą pracował przez dwie zmiany, aby „sprawdzić się”. Wykonali 2017 szafek kuchennych. Gdy do wiadział się o tym jego kolega, zmiennik, również podjął podobną próbę. Jego ekipa wyprodukowała 2130 szafek. Podobnie również zmierzali się ze sobą na jednej zmianie zespoły, produkujące na analogicznych taśmach małe szafki. Jeden zespół wykonał 330 a drugi 370 szafek. Potem nastąpiła wymiana doświadczeń i obserwacji. Po niej wzrosła codzienna produkcja.

Gdy się ma taką załogę, można wprowadzać różne eksperymenty placowe. Tak więc 1,5 procent miesięcznego funduszu plac przeznaczono na tzw. fundusz mistrza. Każdy mistrz praktycznie co miesiąc ma do swej dyspozycji kilka tysięcy złotych. Gdy się ktoś w danym dniu lub tygodniu wyróżni w pracy, mistrz po prostu wręcza mu talon 300—500 złotych. Jego posiadacz może w najbliższą sobotę odebrać te pieniądze w kasie. 30 najlepszych fachowców dobiło się pełnej nobilitacji zawodowej — uzyskało prawo samokontroli. Otrzymują za to comiesięcznie 5-procentowy dodatek do wynagrodzenia i są w zakładzie bardzo szanowani, bo przecież samokontrola to dowód najwyższych kwalifikacji i odpowiedzialności. Wielu teraz zabiega o takie uprawnienia.

Gdy do załogi dotarli list Edwarda Gierka i Piotra Jaroszewicza, apelujący o podjęcie dodatkowej produkcji, ludzie wiedzieli, że tę produkcję mogą wykonać dzięki dalszemu usprawnieniu organizacji pracy, stałej sumienności i rytmiczności produkcji. Ale szukano również innych możliwości. I wyciągnięto przeznaczone na złom dwie stare czoparki. Wyremontowane służyć będą zakładowi do końca roku. Wtedy nadejdą nowe maszyny z importu. Zaproponowano też reorganizację w klejarni, wprowadzając tutaj większą specjalizację. Na masówce załogi 7 lutego moż-

na było więc uchwalić zobowiązanie do dodatkowej produkcji wartości 5 mln zł. To jest tyle co 4 dodatkowe dni pracy, w sumie kilka tysięcy kompletów kuchennych.

Około godziny 11 jest pora czenia z Chelmem. Dyrektor Nowak wykrzykuje do słuchawki:

— Dyrektorze Bądźcie! Ratujcie nas i przysyłajcie te okucia, bo inaczej będziemy mieć kłopoty z planem. 1 maja się zbliża, jak my pójdziemy i pochód, jeśli by coś w zakładzie było nie tak? Kochany Zalatw to... Dziękuję. To czkamy...

Do gabinetu dyrektora przechodzi pracownik, który otrzymał zwolnienie z pracy z przewinienia dyscyplinarnego. On jednak chce zostać w zakładzie. Dyrektor przyrzeka dać odpowiedź w piątek, i konsultacji z Radą Zakładową.

Co jeszcze zdarzy się tego dnia? O godz. 12 dyrektor Nowak jedzie na zebranie Powiatowego Komitetu Frontu Jedności Narodu, którego jest przewodniczącym. O 13 kończy robotę malarnia. Tu pracują w szkodliwych warunkach, więc kończą pracę. 14 w dwóch oddziałowych organizacjach partyjnych odbywają się uroczyste zebrania członków, połączone z wręczeniem nowych legitymacji partyjnych, a o 14.30 specjalna komisja rozdziela skierowania wczasy.

Tymczasem w Kuźnicy Zielonej nad Jeziorem Wolsztynskim kilku pracowników kończy pracę przy przygotowywaniu domków campingowych oraz przystani wodnej dla turystów, którzy zamierzają pojechać tam w najbliższe wolne soboty.

Pod koniec pierwszej zmiany, tuż przed godziną 15 szef produkcji Bolesław Rochowia zasiadł przy swoim biurku i podliczył wyniki dnia. Wykonoano prawie 13 000 różnych meblarskich elementów.

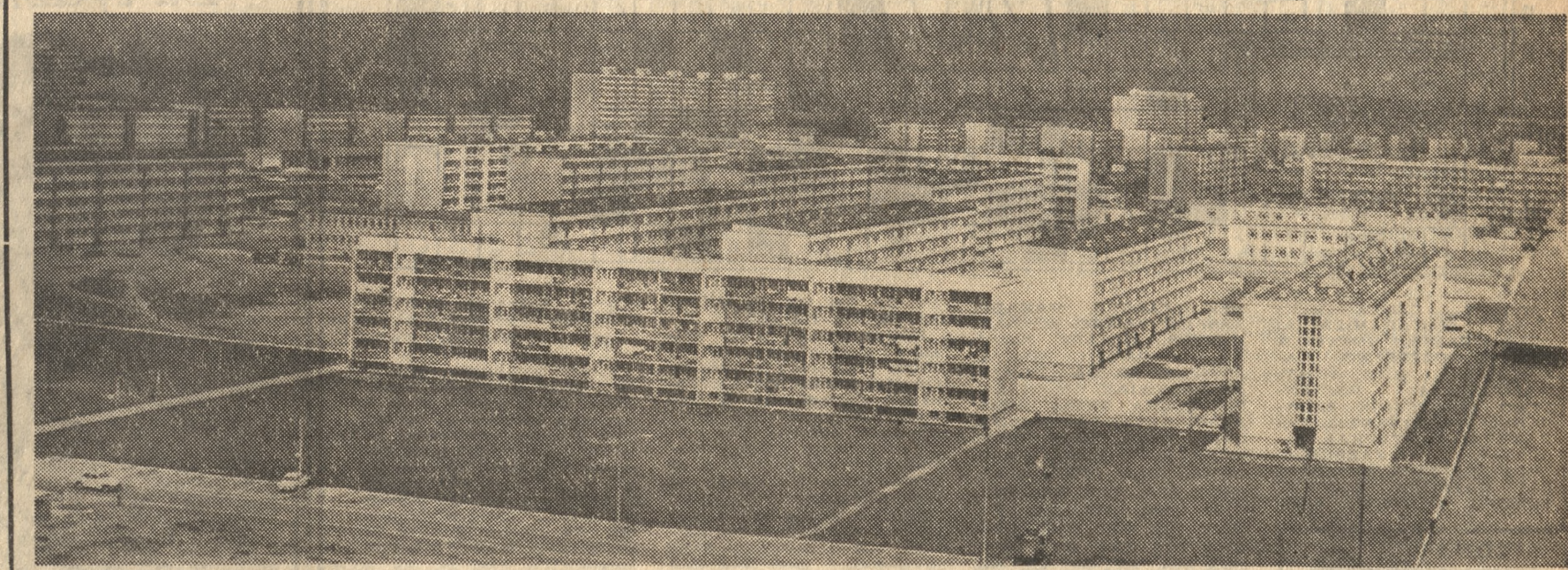
— Dzisiaj „wyszło” 1736 szafek — sumuje szef produkcji. Jesteśmy „nad planem”. Jutro trzeba będzie wykonać jeszcze więcej, by dorzucić co jeszcze do tych 5 milionów. Żeby tylko przysłali te okucia...

MAREK PRZYBYLSKI

Poznańskie osiedla mieszkaniowe

Setki bloków, tysiące mieszkań. Z każdym rokiem zmienia się wygląd Poznania, którego przybywa nowych osiedli takich jak np. widoczne na zdjęciu Osiedle Rzeczypospolitej na poznańskich Ratajach.

Fot. — H. Kamza



SONIE

Jeszcze kilka dziesięcioleci temu, wieś polska w znacznej części, uchodziła za świat zabity deskami. Dziś, kiedy nad co drugim budynkiem na wsi unosi się antena TV, jest to anachroniczna metafora, nie mająca punktu odniesienia w rzeczywistości.

Jak to się stało? Przecież o rewolucji społeczno-kulturalnej na wsi nie zdecydowało tylko wprowadzenie szklanego ekranu pod przysłowiowe strzechy. Jest to proces o wiele bardziej złożony. I nadal nie zakończony. Można w nim dostrzec motory i hamulce, tyle, że te pierwsze są znacznie silniejsze.

Postanowiliśmy temu zjawisku przyjrzeć się bliżej. We wsi Ludomy na Ziemi Obornickiej, z inicjatywy redakcji „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO” odbyło się kolejne spotkanie dyskusyjne z cyklu „FORUM — PYTAŃ, OPINII, WNIOSEK”.

Udział w spotkaniu wzięli: KAZIMIERZ BARTOL — kierownik Powiatowego Ośrodka Propagandy Partijnej przy KP PZPR w Obornikach, przewodniczący Gminnej Rady Narodowej w Ryczowie, GENOWEFA KOPLIN — kierowniczka Klubu Rolnika we wsi Ludomy, HENRYK MATECKI — kierownik Wydziału Propagandy i Kultury Zarządu Wojewódzkiego ZSMW w Poznaniu, HENRYK PANEK — przewodniczący koła ZSMW we wsi Ludomy, przewodniczący Zarządu Gminnego ZSMW, HENRYK SCHILLER — przewodniczący Zarządu Powiatowego ZSMW w Obornikach, EDWARD WRONA — sołtys wsi Ludomy. Z ramienia redakcji „Głosu” dyskusję prowadził red. KAZIMIERZ MARCINKOWSKI.

Poniżej zamieszczamy stenogram dyskusji w redakcyjnym skrócie.

Świat nie zabity

FORUM PYTAŃ OPINII WNIOSEK

deskami

H. PANEK: — U nas świat zabity deskami? Mistrzostwa świata w piłce nożnej w Monachium oglądaliśmy na ekranie własnego, klubowego telewizora. W kolorze!

E. WRONA: — Mieszkam w tej wsi kilkadziesiąt lat, siedemnaście lat jestem sołtysiem, i wiem, jakie tu nastąpiły zmiany. Związane w ostatnich latach, po zniesieniu obowiązkowych dostaw. Wystarczy przejść się po wsi, by zobaczyć, jaki tu ruch budowlany. Rolnicy rozbierają stare budynki lub je przebudowują, pokrywają dachy, rozbudowują pomieszczenia gospodarcze dla poszerzenia hodowli.

K. BARTOL: — Może przykłady?

E. WRONA: — Idąc po kolei: Jans przebudował swoją chałupę, Halik też, poza tym wszystko pokrył blachą, Wójtowicz się pobudował, Adamek wybudował chlewnię i jeden, drugi dom mieszkalny, Kukla nową chlewnię postawił, to samo Chudziński, teraz będzie budował stodołę, Chmielewski ma już nowe dachy. Teraz patrząc w stronę Ryczwołu: Jankowski, Nowicki, Gruszka — budują. Ci, co wzięli ziemię z reformy rolnej, pobudowali się od podstaw: taki Jarzyński, Giersz...

„GŁOS”: — Iu ich byłoby razem?

E. WRONA: — Jakies pięćdziesiąt gospodarstw, które się zmieniły.

„GŁOS”: — Na ile gospodarstw we wsi?

E. WRONA: — Powyżej pięciu hektarów będzie jakies osiemdziesiąt pięć.

K. BARTOL: — Do tego dochodzi ze dwadzieścia działek budowlanych.

E. WRONA: — Pewnie, taki traktorzysta czy inny pracownik Międzykołkowej Bazy Maszynowej...

K. BARTOL: — Teraz się nazywa Zakład Usług Mechanizacyjnych.

E. WRONA: — „dorobi sobie po godzinach pustaków i domek rośnie. I to młodych trzyma na wsi.

H. PANEK: — Nasza baza odczuwała ostry brak traktorzystów. Był taki czas, że było ich trzech.

„GŁOS”: — A teraz?

H. PANEK: — Jest ich ponad dwudziestu. Odbiło się to też na wynikach bazy. Przedtem miała straty, teraz wychodzi na swoje.

CHCECIE KLUB? ZRÓBCIE SAMI

„GŁOS”: — To są zmiany zewnętrzne, widoczne gołym okiem. Są jednak na pewno inne, na przykład w sferze kultury?

E. WRONA: — Owszem, mamy Klub Rolnika, który powstał przede wszystkim dzięki przewodniczącemu koła ZSMW. Nie mówię tak dlatego, że on tu jest...

H. PANEK: — Zaczęło się od założenia koła. Prawdę mówiąc, inicjatywa wyszła od Bogdana Bryniarskiego, który obecnie pełni funkcję przewodniczącego Zarządu Powiatowego ZSMW w Szamotułach. Był to nasz kolega, zootechnik, który w czasie służby wojskowej działał aktywnie w Kole Młodzieży Wojskowej. Tak się tam zapalił do pracy społecznej, że po powrocie do wsi zaraz zaproponował mi, że utworzymy koło ZSMW. No i koło powstało. Gdzie się jednak spotykać? Zwłaszcza gdzie spędzać czas, kiedy przychodzi sobota, niedziela? Postanowiliśmy zorganizować klub.

„GŁOS”: — Można przypuszczać, że żadne gotowe pomieszczenia na was nie czekały?

H. PANEK: — Jasne, że nie. Wieś jest typowo indywidualna i nie było mowy, by znaleźć lokal w jakimś domu prywatnym. Upatrzyliśmy więc sobie piwnice w budynku GS-u. Pojechaliśmy do Józefa Łuczaka, prezesa GS w Ryczwole.

K. BARTOL: — Prawdziwy działacz, przewodniczący Gminnego Komitetu Kultury.

H. SCHILLER: — Wyróżniony odznaką

„Zasłużony dla wielkopolskiej organizacji ZSMW”.

H. PANEK: — Prezes z początku nam nie dowierzał, aleśmy go przekonali. Przyjechał na wizytację, powiedział: „Dobrze, róbcie. W czynie społecznym”. Obiecał jednak zapłacić murarza. Dostarczył też cementu, żwiru, wapna. Kosztowało nas to masę trudu, pracowaliśmy wieczorami, nieraz do północy. Rozpoczęliśmy w styczniu, na pierwszego maja klub był gotowy. GS ufundował telewizor, magnetofon, laboratorium fotograficzne, całe niezbędne wyposażenie.

„GŁOS”: — Sprzęt to nie wszystko. Co się w klubie dzieło?

G. KOPLIN: — Zaczęliśmy zapraszać ciekawych ludzi. Pamiętam, że pierwszy przyjechał literat Gerard Górnicki.

E. WRONA: — Szkolenia rolnicze zaczęliśmy w klubie organizować.

H. PANEK: — Przykładem, jak klub zdobywał popularność mogą być spotkania z lekarzem-suksuologiem. Na pierwsze, drugie spotkanie przyszło mało ludzi, jakby ukradkiem; jest to jednak temat na wsi nadal wstydlivy. Potem jednak, kiedy fama się rozszła...

któs: — Jakże to interesujące!

H. PANEK: — ...to klub naprawdę trzeszczał w szwach.

G. KOPLIN: — Tak samo było, kiedy przyjeżdżał aktor lub pisarz.

„GŁOS”: — Dlaczego jednak o działalności klubu mówicie w czasie przesłysz?

G. KOPLIN: — Niestety, woda zalała nam klub i trzeba go było zamknąć.

E. WRONA: — To skutek jesiennych deszczy, mokrej zimy i wiosny. Pozalewało nam wszystkie piwnice, kopce, nawet niektóre stodoły. Z klubu początkowo pompowano wodę, ale nie na wiele się to zdało.

H. SCHILLER: — Szkoda pracy naszych kolegów, a także klubu, który należał do najbardziejnych w powiecie. I najbardziej aktywnych. Przez trzy lata z rzędu klub w Ludomach zajmował we współzawodnictwie pierwsze miejsce w powiecie, w ubiegłym zaś roku drugie miejsce w województwie. To właśnie na pieniądze uzyskane w formie nagród kupiony został „kolorowy” telewizor.

„GŁOS”: — W tej sytuacji nasuwa się pytanie: co dalej z klubem?

G. KOPLIN: — Obecnie cały budynek GS-u jest remontowany, zakłada się c.o. Chyba z tej okazji z piwnic przeniesiemy się wyżej. Prezes obiecał dla klubu dwa pomieszczenia.

„GŁOS”: — Kiedy to wszystko będzie gotowe?

G. KOPLIN: — Jeszcze jakies dwa miesiące potrwa.

E. WRONA: — Wiadomo jak to jest z przeobrażeniami: jest materiał, nie ma wykonawcy i na odwrót. Te same kłopoty mamy z wykonaniem naszej remizy strażackiej, też budowanej w czynie społecznym. A czeka na nią cała wieś, bo wreszcie będziemy mieć świetlicę wiejską. Do tej pory większej sali nie mieliśmy.

WESELE NA WSI

„GŁOS”: — Jak doszło do budowy remizy?

E. WRONA: — We wsi była stara remiza, ale to co było dobre w roku trzydziestym szóstym, nie wystarcza dzisiaj. Dlatego przed dwoma laty na zebraniu wiejskim wszyscy zobowiązali się pomóc przy budowie nowej. W tej chwili obiekt jest wykończony w stanie surowym i do dwudziestego drugiego lipca na pewno będzie gotowy.

K. BARTOL: — Powiedzieć, sołtysie, jakie macie plany związane z tą salą.

E. WRONA: — Mamy we wsi ruchliwe Koło Gospodyń Wiejskich. Do tej pory nie miało

ono miejsca na prowadzenie kursów czy pokazów. Robiły to kobiety w mieszkaniach. To wszystko się zmieni, kiedy będzie sala. Ostatnio na zebraniu Kółka Rolniczego postanowiliśmy zakupić za pięćdziesiąt tysięcy sprzęt gospodarstwa domowego, m. in. zastawę stołową na sto osób. Ktoś będzie potrzebował na wesele czy inną uroczystość — proszę bardzo, można wypożyczyć. Zresztą weselisko będzie można zorganizować w świetlicy. Nie w ciasnym mieszkaniu, lecz w lokalu. Jak w mieście. A już wiem, że w tym roku zamierza się u nas pobrać ze dwadzieścia par.

„GŁOS”: — Widać, że do społecznej postawy mieszkańców odwołujecie się dość często. Czy to już wszystko, co wieś dzięki temu zyskała?

E. WRONA: — Wybudowaliśmy dom nauczyciela, z mieszkaniami dla czterech rodzin. Przedtem nauczyciele mieszkali po prywatnych domach, nie zachęcało to ich do osiedlania się w Ludomach.

K. BARTOL: — No i sama szkoła została przebudowana, wkrótce zostanie rozbudowana.

G. KOPLIN: — Podobnie jak przedszkole.

E. WRONA: — Mamy też piękny ośrodek zdrowia.

H. PANEK: — A nasz pawilon handlowy? Kiedyś mieliśmy sklep-klitkę, od ubiegłego roku na jego miejscu stoi pawilon, w którym można dostać wszystko: od widel i gwoździ do pralki i lodówki. Pokazywali go w telewizji.

„GŁOS”: — Jest rzeczą oczywistą, że mimo tych zdobyczy, wielu młodych mieszkańców wsi, po ukończeniu szkół zostało gdzieś w świecie. Jak im się wiedzie?

E. WRONA: — Sporo ludzi z naszej wioski zajmuje dzisiaj poważne stanowiska. Są wśród nich oficerowie Wojska Polskiego, dyrektorzy przedsiębiorstw, lekarze.

„GŁOS”: — A czy są tacy, którzy wracają?

E. WRONA: — Niejeden wraca. O, choćby obecny tu Heniu Panek, który powrócił po Technikum Rolniczym, wrócił na gospodarstwo Józef Stróżyński...

„GŁOS”: — Czy powrót tych młodych ludzi oznacza wprowadzenie zmian w sposobach gospodarowania?

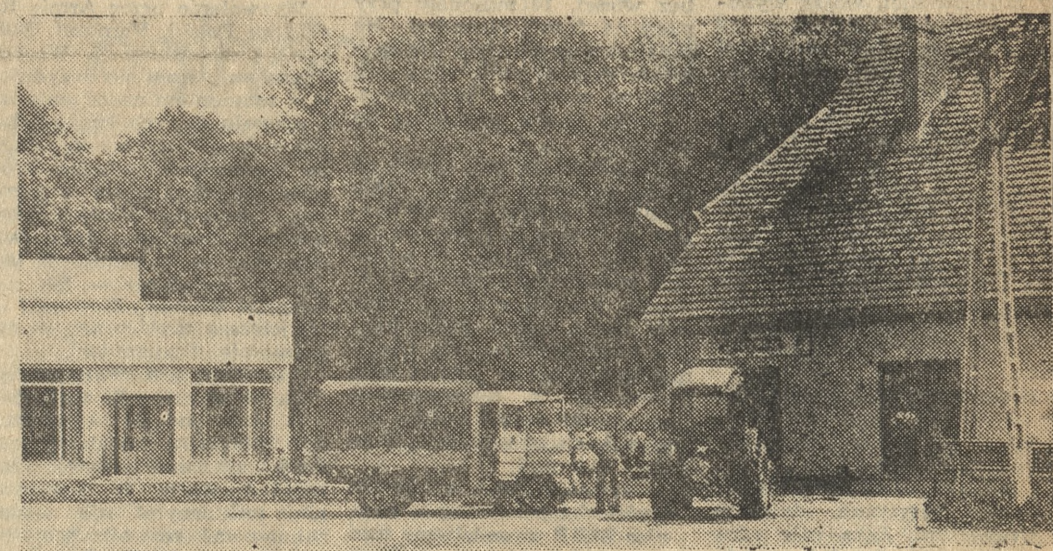
E. WRONA: — Tylko przez szkołę, oświatę można na wsi coś zrobić. Tacy Stróżyńscy, gdybyście zobaczyli ich gospodarstwo dziesięć lat temu i dzisiaj. Dojarka automatyczna, ciągnik, samochód, oczywiście to wszystko jako wynik wysokiej produkcji. Takich gospodarstw jest wiele.

K. BARTOL: — Rzeczywiście, pod względem produkcji towarowej Ludomy należą do ścisłej czołówki powiatu.

E. WRONA: — Czego nam jeszcze brakuje? Niezbędne jest zmeliorowanie pól i łąk. Ale już dostałem pismo z Urzędu Powiatowego, że melioracja naszego terenu została zaplanowana na lata 1976/77.

H. PANEK: — Jak już mówimy o wodzie, to trzeba powiedzieć o wodociągach.

E. WRONA: — Racja. Studnie głębinową



Nowoczesność wkroczyła do Ludomów.

Fot. — „Głos”

mamy wykopaną i jeszcze w tym roku rozpoczniemy rozprowadzanie wody po gospodarstwach.

K. BARTOL: — Woda była najczęstszym tematem zebrania wiejskich w Ludomach. Zdarzało się, że brakowało jej w studniach.

E. WRONA: — Jeździliśmy po wodę pięć kilometrów, zimową porą, dwadzieścia stopni mrozu.

GMINA POMOŻE

„GŁOS”: — Z tego co zostało powiedziane wynika, że życie w waszej wsi staje się coraz wygodniejsze, stopniowo upodabnia się do wzorca miejskiego. Ma to szczególne znaczenie dla młodych.

H. PANEK: — Jeżeli młodzież będzie miała zapewnione u nas pięćdziesiąt procent tych możliwości co w mieście, zwłaszcza rozrywkę, to na pewno zostanie.

E. WRONA: — Jeśli miałbym mieszkać na przykład na poznańskich Ratajach i dojeżdżać do pracy na Winiary, to jednak wolę wybudować się tutaj. Jeśli nawet musiałbym dojeżdżać do pracy, to zajmie mi to mniej czasu niż w dużym mieście. I młodzież to zrozumiała.

K. BARTOL: — Przeobrażenia tak uderzające w Ludomach są rezultatem ofiarności społecznej mieszkańców, młodych i starszych, trzeba jednak podkreślić, że wszystkimi przedsięwzięciami kierowały współpracujące pod egidą Frontu Jedności Narodu organizacje społeczne, zwłaszcza podstawowa organizacja PZPR, jedna z aktywniejszych w powiecie.

„GŁOS”: — Upięknęło już trochę czasy od utworzenia gmin. Czy dało się to odczuć w życiu wsi?

E. WRONA: — Na pewno tak. Gromady

niewiele nam dawały. Były to jednostki zbyt słabe, dysponujące małymi funduszami. Dziś gmina może rzucić na jakąś wioskę po milioną i coś wybudować, w następnym roku na inną wioskę. Jeśli gromadzka rada miałaby pięćdziesiąt tysięcy do dyspozycji, to co można było z tym zrobić?

H. PANEK: — Odczuwamy zmianę tym bardziej, że znajdujemy się na terenie wzorcowej gminy Ryczwole.

„GŁOS”: — Co uznalibyście za swój problem numer jeden do rozwiązania?

E. WRONA: — Drogi. Nie jest to sprawa prosta, bo drogi są drogie, ale musimy o tym myśleć. Te, które są, już nie wystarczają. Co raz więcej mamy sprzętu, pojazdów mechanicznych, które nie mogą grzeznąć w błocie. Nie wszystko da się zrobić w czynie społecznym. Rozumiemy, że nie od razu możemy dostać wszystko. Tak krawiec kraje... Młodzi są bardziej niecierpliwi, chcieliby, żeby wszystko zmieniło się gruntownie za życia jednego pokolenia. My, starsi pamiętamy jeszcze, że jak przed wojną młody człowiek przyszedł do wojska i miał zegarek to szedł o tak, z wyciągniętą ręką przez wieś i patrzył co pięć minut, która godzina. Nowy rower budził w wsi sensację. Dziś u nas dzieci do szkół „Komarami” jeżdżą.

„GŁOS”: — A samochody?

E. WRONA: — Panie, gdyby je poustawiać to by można wesele na pięćset osób obsłużyć. „Fiaty”, „Wartburgi”, „Syreny” — jakie pa chce.

SZACUNEK DLA WŁASNEJ PRACY

„GŁOS”: — Wszystkie te dobra materialne, a także obiekty, jak klub, wpływają chyba na zmianę obyczajów?

G. KOPLIN: — Nieraz, kiedy jadę na szkolenie gospodarzy klubów to słyszę jak koleżanki narzekają, że młodzież jest źle wychowana, rozrabia. O bywałkach naszego klubu nie mogę złego słowa powiedzieć.

H. PANEK: — Sprawa według mnie jest prosta: młodzież naszej wsi potrafi uszanować to, co sama zrobiła.

E. WRONA: — Racja. Jak dostanę tysiąc drzewek dla wioski, żeby je obsadzić przy drogach, to drzewka te się nie utrzymają. Udałem się więc do rolników i dałem im pięćdziesiąt, sto drzewek, żeby sami posadzili. Zobaczcie, czy któreś drzewko jest złamane. Co chcę powiedzieć: trzeba ludzi zainteresować, przekonać, że to co robią, ma sens. Żebym się z tym związani.

H. SCHILLER: — O zaangażowaniu młodzieży świadczy też to, że przoduje ona w szkoleniu oświatowo-politycznym. Dowodem drugie miejsce przed dwoma laty w wojewódzkim finale Olimpiady Wiedzy Społeczno-Politycznej. Współdziałanie ZSMW w Ludomach z innymi organizacjami, zwłaszcza z Gminną Spółdzielnią, można uznać za wzorcowe. Nie bez znaczenia jest fakt, że tu

tejsze koło liczy ponad pięćdziesięciu członków.

H. PANEK: — W czerwcu odejdzie mi pół koła...

„GŁOS”: — Dlaczego?

H. PANEK: — Pożenią się, powychodzą z małż. A który małż puci młodą żonę na wieczerne zebranie?

„GŁOS”: — Jak zamierzacie odbudować swoje szeregi?

H. SCHILLER: — W miejscowej szkole działa aktywnie harcerstwo i co roku kilku nastu spośród absolwentów szkoły-harcerek zostaje uroczystie przyjętych do ZSMW.

„GŁOS”: — Pozostaje jednak problem młodych małżeństw. Czy nie można ich w ZSMW zatrzymać?

H. MATECKI: — To jest właśnie zadanie dla naszej organizacji: tak dostosować program działania, by wciągnąć do pracy organizacyjnej młode małżeństwa. Jest to problem występujący nie tylko w warunkach miejscowych i jako taki domaga się rozwiązań generalnych.

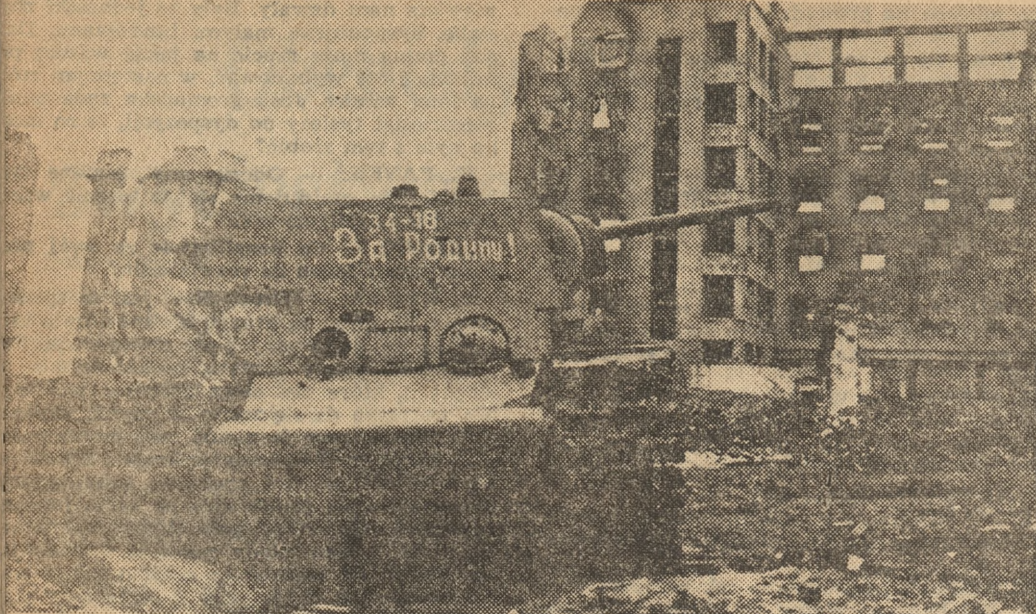
„GŁOS”: Chyba wystarczająco już udowodniliśmy, że do Ludomów różnymi drogami wkracza nowoczesność: w myśleniu, działaniu, w metodach gospodarowania i sposobu życia. Z pewnością nie jest to proces zakończony. Każdy miesiąc, tydzień, czasem dzień przynosić będzie nowe zmiany. Za trzy, cztery lata będzie to inna wieś niż ta, którą oglądamy dzisiaj. Bliżki jest już chyba czas, kiedy pojecie „świata zabitego deskami” spotykać będziemy tylko w słownikach języka polskiego.

Dziękujemy bardzo za udział w dyskusji. Tekst opracował:

KAZIMIERZ MARCINKOWSKI

WRONA

GŁOS — 1 V 1975



Jedno z historycznych zdjęć z okresu II wojny światowej. Rok 1942. Po klęsce oddziałów hitlerowskich pod Stalingradem rozpoczął się przełom na froncie wschodnim. Na zdjęciu: jedna z ulic Stalingradu po ustaniu walk.

CAF — APN

GŁÓWNY WYNIK WOJNY

Wywiad z Marszałkiem ZSRR Iwanem Bagramianem

30 lat dzieli nas od dnia zwycięstwa nad faszyzmem w drugiej wojnie światowej. W związku z tą rocznicą korespondent AP Nowosti zwrócił się do jednego z wybitnych radzieckich dowódców, Marszałka ZSRR Iwana Bagramiana i poprosił o udzielenie odpowiedzi na kilka pytań.

Towarzyszu Marszałku napisaliście książkę pt. „Tak zaczynała się wojna”. Jakże ona się zaczynała?

— Nielatwo. Wróg był bardzo silny i niebezpieczny. Szczególnie ciężkie doświadczenia przypadły nam podczas pierwszych miesięcy wojny. Byłem wówczas na Ukrainie. Wojska radzieckie, cofając się pod naciskiem przeważających sił, uporem przeciwstawiały się, kadając wrogowi poważne straty.

W połowie czerwca straty hitlerowskich wojsk wyniosły średnio 4–4,2 tysiąca ludzi dziennie, w drugiej połowie lipca wzrosły do 7 tysięcy, a w sierpniu do 9 tysięcy.

W końcu trzeciego miesiąca wojny ogólne straty hitlerowskiej armii na radziecko-niemieckim froncie przekroczyły pół miliona żołnierzy i oficerów. Dla porównania warto dodać, że do napadu na Związek Radziecki siły zbrojne hitlerowskich Niemiec, które podbiły prawie całą Europę, straciły około 300 tysięcy ludzi.

Hitlerowski plan błyskawicznej kampanii przeciwko ZSRR załamał się już w pierwszych miesiącach wojny.

— Radziecko-niemiecki front nazywano frontem wschodnim. Jaką rolę odegrał on w drugiej wojnie światowej?

— W ciągu całej wojny na radziecko-niemieckim froncie znajdowała się większość sił zbrojnych faszystowskich Niemiec oraz ich satelitów. Od czerwca 1941 r. do maja 1945 roku działało na nim od 190 do 270 dywizji przeciwnika. Podczas gdy przeciwko anglo-amerykańskiemu wojsku działało od 1941 do 1943 r. zaledwie 9 do 20 dywizji w Afryce Północnej i od 7 do 26 dywizji we Włoszech. Po uruchomieniu drugiego frontu w Europie latem 1944 r. przeciwko Armii Radzieckiej walczyło od 240 do 193 dywizji niemieckich i satelitów III Rzeszy, a przeciwko wojskom anglo-amerykańskim od 81 do 106 dywizji.

Cieźkie walki na radziecko-niemieckim froncie nie tylko

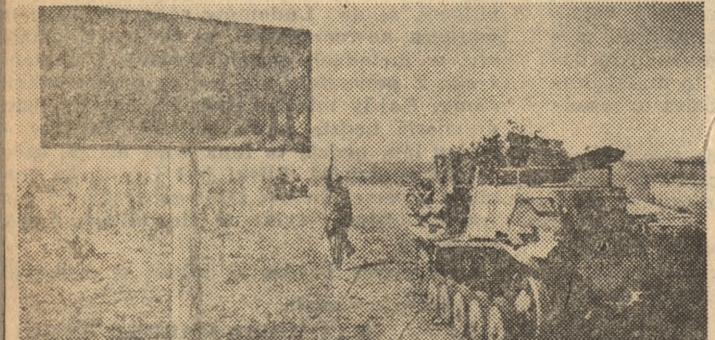
że ścigały wielkie siły Niemiec i ich satelitów, ale i z niezwykłą szybkością likwidowały je. W chwili napadu na ZSRR blok hitlerowski wprowadził do akcji 190 dywizji. W okresie jednak trwania wojny musiał wprowadzić do akcji jeszcze 434 dywizje. Te siły wroga zostały rozgromione. Armia Radziecka zniszczyła w sumie 607 dywizji wroga, a sojusznicy 176.

Z liczby 13,6 miliona żołnierzy i oficerów, których straciły hitlerowskie Niemcy w zabitych, rannych i zaginionych bez wieści, 10 milionów przy pada na front wschodni. Na radziecko-niemieckim froncie hitlerowcy stracili większość swojego sprzętu i uzbrojenia. Liczby te nie wymagają komentarzy.

Chciałbym jednak dodać, że ludzie radzieccy wysoko cenili wysiłki narodów innych krajów w walce z faszystowską agresją. Pamiętamy o wkładzie w to dzieło narodów USA, Anglii, Francji oraz bojowników ruchu oporu wielu krajów europejskich. Nie możemy zapomnieć o walce, jaką prowadziły z hitlerowskimi okupantami narody Polski, Jugosławii, Czechosłowacji, Bułgarii i Rumunii.

— Latem 1944 r. Armia Radziecka przekroczyła granice ZSRR wypędzając wroga z radzieckiej ziemi. Rozpoczęła ona wówczas swoją wyzwoleną drogę. Jak było zadanie radzieckich wojsk podczas działań wojennych na terenach krajów Europy wschodniej?

— Kiedy wojska radzieckie, ścigając przeciwnika, wkroczyły na terytoria Rumunii, Polski i innych krajów, rząd radziecki opublikował w stosunku do każdego z nich specjalne oświadczenia. Podkreślało się w nich, że ZSRR nie ma zamiaru zajęcia jakiegokolwiek części tych terytoriów, ani też nie nosi się z zamiarem zmiany w tych państwach ustroju. Wkroczenie wojsk radzieckich w granice każdego z tych krajów, stwierdzono w oświadczeniach, „podyktowane jest wyłącznie koniecznością wojskową i przedłużającym się oporem przeciwnika”.



Rok 1943. Front południowy w rejonie Donbasu. Tablica głosi: „Naprzód na zachód”.

CAF — AFP

Obyśmy tylko zdrowi byli i stała praca mieli, a wszystko będzie dobrze...” wzdychano w czasach mojego dzieciństwa. Było to bardzo dawno, przed minioną wojną, kiedy to prawie połowa robotników pracowała dorywczo, a na każde wolne miejsce stałej pracy na kolei, na tramwajach czy w gazowni miejskiej (były to wówczas cenione posady) czekało po 10 kandydatów. Jeszcze gorzej na wsł: w chłopskich chałupach wegetowało kilka milionów zbędnych ludzi.

Dziś nawet ludzie w wieku powyżej 50 lat, którzy z własnego doświadczenia pamiętają tamte czasy, niechętnie o nich mówią — nawet własnym dzieciom. Toteż młodzi jeśli już coś wiedza o tamtych latach, to na przykład z lektury „Pamiętka z celulozy” Igora Newerlego. Zmieniło się też dawne przysłowie. Obecnie nie wzdycha się do stałej pracy. Przecież można ją sobie wybierać.

Gazety są pełne ogłoszeń zakładów poszukujących pracowników. Sadzac po ich treści, najbardziej brakuje ślusarzy, tokarzy, frezerów, monterów maszyn i urządek przemysłowych oraz kierowców i ludzi zawodów budowlanych. Bardzo poszukiwani są też robotnicy transportowi.

Uważny czytelnik dostrzeże postępujące zmiany w treści i tonie tych ogłoszeń. Dawna urzędowa ośchłość coraz częściej zastępuje prezentacją dobrych warunków pracy, dojazdów, żywienia, wypoczynku, możliwości szybszego uzyskania mieszkania itp.

Widać też jak branża zaczyna współpracować w sposobach redagowania tekstów ogłoszeń werbunkowych i ich upiększaniu. Ostatnio zwracało uwagę ogłoszenie jednej z firm budowlanych oferującej tłustym drukiem pracę na budowach za granicą. Pod wielkimi literami widniały małe, mówiące o tym, że wyjazd za granicę stanie się możliwy dopiero po przepracowaniu określonego czasu na budowach krajowych.

Konkurencja rozpoczyna się już przy naborze do szkół zawodowych. Poszczególne zakłady i branże rywalizują w oferowaniu uczniom korzystniejszych warunków materialnych nauki, a ogłoszenia są coraz bardziej szczegółowe. Niektóre wymieniają nawet należne uczniom krawaty i szale, co wydaje się być przesadą.

Na pytanie o aktualną sytuację na rynku pracy w

Każdemu praca

Wielkopolsce, moją rozmowę: inspektor Wydziału Zatrudnienia Urzędu Wojewódzkiego — Irena Olkiewicz oraz wicedyrektor — Antoni Rosiński podali mi takie oto liczby: 25 marca w Poznaniu oferowano dokładnie 3150 miejsc pracy: 2066 — dla mężczyzn i 1084 — dla kobiet. Natomiast w rejestrach poszukujących pracy figurowało 66 kobiet i 1 mężczyzna. Czy może być lepsza sytuacja dla znalezienia zatrudnienia?

W województwie poznańskim sytuacja była w końcu marca następująca: gospodarka uspołeczniona i różne instytucje zgłosiły zapotrzebowanie na 4217 mężczyzn i 1245 kobiet. Natomiast w wydziałach zatrudnienia urzędów powiatowych zarejestrowanych było 88 mężczyzn i 2039 kobiet.

Jak z tego wynika i na tym terenie, jeszcze do niedawna uważanym za rezerwuariat siły roboczej, mężczyźni do pracy brakuje. Sa natomiast niezagospodarowane „zasoby” żeńskiej siły roboczej, szczególnie w powiatach: konińskim, kolskim, turkowskim, ostrowskim i bleszewskim.

Moi rozmówcy przestrzegali przed wyciąganiem z tej statystyki zbyt pochopnych wniosków inwestycyjnych. Wśród poszukujących pracy kobiet jest spora i wciąż rosnąca grupa tych, które nie wszędzie chcą pracować. Nie chcą np. iść do handlu i usług, ani do gospodarki komunalnej, ani też do żadnych innych cięższych i prostych zajęć. Szukają pracy czystej i nieźle płatnej.

Ostatnio pojawiła się też nowa grupa kobiet, poszukujących pracy tylko w określonym zakładzie i na określonych stanowiskach. Inne oferty ich w ogóle nie interesują. To znaczy — mogą pracować ale nie muszą. One nieraz przez rok i dłużej „polują” na upatrzone zakłady i etaty, pogarszając statystykę oraz wprowadzając w błąd nieorientowanych.

Czy to źle, że niewiasty wybierają? Chyba nie, bo to świadczy, że mają aspiracje, a ich budżety domowe nie są w stanie zbyt krytycznym. Lecz

z drugiej strony — kto ma stać za ładami nowych sklepów spożywczych i warzywnych, kto ma sprzątać biura i kucharyć w stołówkach, jeśli tyle kobiet od tych zajęć stromi?

Jak sięgnąć pamięcią, mieszkańcy województwa zawsze ciągnęli „za pracą” do Poznania. Dziś to źródło zasilania wysycha. Niemal we wszystkich powiatach wybudowano ostatnio nowe zakłady. Ludzie mają więc alternatywę. Nie muszą już godzić się na dalekie dojazdy. Chyba że w grę wchodzi jakieś szczególne względy.

Poznań chce rozwijać produkcję, handel i wszelkie usługi, musi teraz stawiać na przyspieszone wdrażanie nowej, wydajniejszej techniki i technologii. Innego wyjścia nie ma.

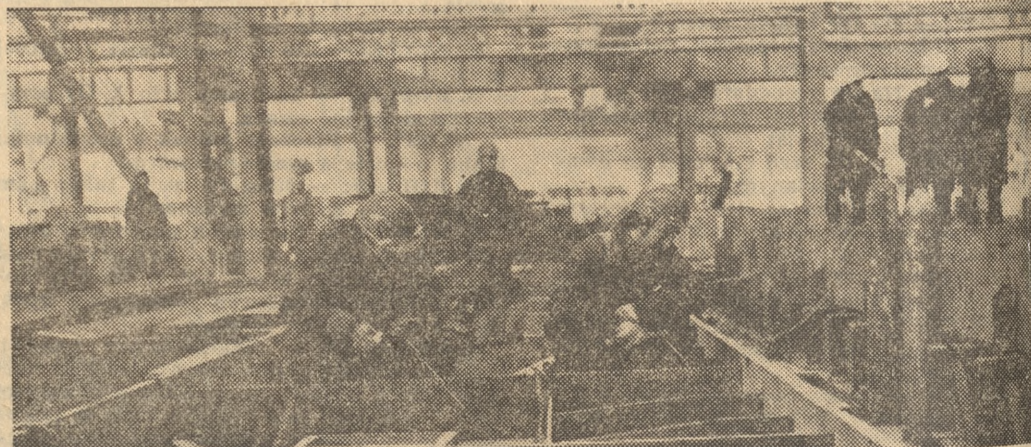
Przed województwem też pojawił się ostatnio nowy problem ludnościowy. Przez długi czas niczym magnes przyciągało ono ludzi z innych obszarów. Saldo w wędrówce ludności mieliśmy stale dodatnie, więcej bowiem osób tu się na stałe osiedlało aniżeli na stałe odpływało. Od roku 1965 sytuacja się zmieniła. Każdego roku ubywa województwu od dwóch do sześciu tysięcy osób więcej niż przybywa. Dlaczego?

Nie wiemy czy ktoś tę sprawę bada. Wiemy natomiast, że w południowych powiatach naszego województwa, położonych bliżej Śląska a zupełnie blisko Wrocławia i gógowskiego zagłębia miedziowego, wiele ludzi zwraca swe zainteresowania życiowe w tamtą stronę. Wiemy też, że w Wielkopolsce prowadzi się nabór do śląskich szkół górniczych i do pracy przy budowie Huty „Katowice”, oferując bardzo atrakcyjne, konkurencyjne do miejscowych, warunki.

Można się więc domyśleć, że jeśli już ktoś tam wyjedzie i dostanie mieszkanie, to nie wraca.

Polska jest jedna. Najważniejsze, że każdy, kto chce pracować — pracę znajdzie.

PIOTR CHOJNACKI



CAF — fot. — Zbrantecki

Maj w wyzwolonym Poznaniu

Jaskółki nie tylko wiosny

Tamten maj był inny od poprzednich i następnych, choć równie wiosenny i słoneczny. Bardziej jednak zapisał się w pamięci. Był inny, bo dopiero co za nami było piekło okupacji, pierwsze wrażenia z odzyskanej wolności i konieczności stawiania do pracy na ruinach. Ale też właśnie w maju 1945 roku — jak w żaden z innych miesięcy — rodziła się pełna świadomości o ogromie czekających nas zadań.

Był to maj końca kilkuletnich zmagań z hitlerowskim faszyzmem. Fakt zawieszenia — obok radzieckiej — także polskiej flagi na gruzach Berlina, kapitulacja hitlerowskiego Wehrmachtu, oto co zdominowało życie w Poznaniu. Wprawdzie kielkowały już tutaj zalążki nowego, rwno się do pracy i do nowych trudów, ale przecież przez tygodnie wczekiwało właśnie tego ostatecznego sygnału: końca wojennych zmagań, pokoju. I kiedy nastąpił — wiatowaliśmy na ulicach tak

jak gdzie indziej. Choć nam się wydawało, że wiwatujemy najradośniejszy, że właśnie u nas jest z tego powodu najweselsze...

Zanim jednak nadszedł 9 maja, był pierwszy dzień miesiąca — zarazem pierwsze robotnicze święto w wyzwolonym mieście. Ocalale domy ozdobiłono czerwonymi i biało-czerwonymi flagami. Pełno ich też było na ciągach ulic i wokół placów. Przed południem tego dnia zebrał się na placu Wolności w wielkim wiecu na placu Wolności, jeszcze otoczoną wieńcem wypalonych kamienic. Przemawiali m. in. przedstawiciele Armii Radzieckiej i Polskiej Partii Robotniczej. Była też i akademia w Teatrze Wielkim, był pochód ulicami miasta. Słowem — radość, wesoła, świąteczna i spontaniczna. Ale to wszystko było po raz pierwszy.

Rzecz cała powtórzyła się za ledwie w dwa dni później — w kolejną rocznicę Konstytucji 3-Majowej. Znowu tłumy na placu

Wolności, trybuna przed obecnym gmachem PKO, defilada oddziałów wojskowych i członków organizacji polityczno-społecznych, przemówienia i pieśni patriotyczne. Później — także akademii w Operze.

Wszakże najradośniejszy nastrój pamiętam z wielkiej manifestacji, która odbyła się na placu Wolności 9 maja 1945 z racji zakończenia wojny w Europie. Trudno opisać dzisiaj radość zgromadzonych tłumów i pełnię szczęścia okazywaną tego dnia na każdym kroku i przy każdej okazji z racji wielkiego zwycięstwa, szczególnie Związku Radzieckiego. Wszak wszystko nagle zmieniło swój sens. Każdy z żyjących jakby nagle zapomnieli, co przeżył przez poprzednie lata, ile wycierpiał, ile skreślił marzeń, a zapisał dramatów. Teraz rzeczywistość jawiła się inna. Spokojna i wolna od strzałów, niebezpieczeństw i koszmarnych trosk.

To wiecowanie i świętowanie miało swoją rację i głęboką wy-

powie. Ujawniało powstawanie i umacnianie się nowego ładu, który miał zapewnić wszystkim, a więc i poznaniakom, spokojne jutro. To „nowe” przejawiało się w różny sposób. To tym, że ogłoszono mianowanie stałego już wojewody w miejsce dotychczasowego Pełnomocnika Rządu, to tym, że już 3 maja ruszyła do Szczecina pierwsza — 150-osobowa grupa pionierów, dla objęcia tego miasta w swe władanie dla Polski, czy tym, że niemal wroczyście przyjmowano także w Poznaniu coraz to nowe rzesze przybyszów z innych stron kraju, zwłaszcza z jego wschodnich terenów. Życie nie tylko odradzało się w każdej dziedzinie, na każdym kroku. Także wagała ludzi w stale narastające nowe zadania i problemy. A do takich należało usprawnienie zaopatrzenia miasta w podstawowe artykuły, zwłaszcza żywnościowe, troska o szybkie uruchamianie przedsiębiorstw produkcyjnych na cele cywilne, pokojowe (przez poprzednich parę miesięcy w większych fabrykach trwała produkcja dla frontu), błyskawiczne — gdzie to możliwe — otwieranie sklepów i warsztatów rzemieślniczych. A przecież równocześnie Polski Związek Zachod-

Można ich spotkać wszędzie. Rodowitych poznaniaków i tych, którzy z Poznaniem związali się nieoczekiwanie, jak ta dwudziestka, krążąca po Stoczni imienia Waskiego w Szczecinie, w kaskach z napisem HCP. Tylko jeden z nich jest Wielkopolaninem, ale wszyscy tworzą Oddział Montażu Silników Zakładów Przemysłu Metalowego „H. Cegielski”. Do nich właśnie należy składanie nadchodzących do stoczni „okrętów” silników. Od dwóch lat „Cegielski” przekazuje stoczni te silniki bez prób. Pierwsza próba każdego z nich odbywa się wprost na morzu.

Rozmowy poznających zakładów ze stoczną im. Waskiego były ciężkie, lecz w końcu propozycję przyjęto. Ominięcie etapu prób w fabryce daje ogromne korzyści i oszczędności, ale by na to sobie pozwolić trzeba mieć zaufanie, że silnik jest bezbłędny. To zaufanie „Cegielski” zdobywał w ciągu 15 lat, od chwili, gdy za miast parowozów zaczął robić okrętowe silniki. W ciągu tych lat nie było żadnej ważniejszej awarii...

Szef szczecińskiego Oddziału Montażu Silników, inż. Jerzy Zapart przy każdej okazji opowiada dziennikarzom, jak to „Cegielski” potrafił dostarczyć awaryjny wał korbowy dla statku z silnikiem „Sulzer” w czasie trzykrotnie krótszym niż opiewała oferta szwedzkiego producenta. Dobra reklama dobrej roboty. W Poznaniu myślą nie tylko nad tym, jak by najszybciej dostarczyć awaryjny wał korbowy, ale jak skonstruować urządzenie, które by w trakcie eksploatacji silnika sygnalizowało, że to czy inną część należałoby wymienić, nie czekając na awarię. Silnik żyje na ogół 24 lata. W tym czasie wymaga około 14-15 zmian...

W styczniu 1956 kolegium Ministerstwa Przemysłu Maszynowego zatwierdziło lokalizację produkcji wysokopiętnych silników okrętowych w Zakładach HCP. W 1957 roku rozpoczęto budowę silnika doświadczalnego, typu D55, o mocy 1500 KM, w oparciu o dokumentację Centralnego Biura Konstrukcyjnego Silników Spalinowych w Warszawie. Ten historyczny dla „Cegielskiego” silnik miał sprawdzić możliwości produkcyjne zakładu. Próba wypadła dobrze, w latach następnych zbudowano dalsze dwa silniki tego typu,

Nauka poznawska — ludziom i gospodarce

Niosą sławę Polski przez morza

dla drobnicowców „Jan Żiłka” i „Szczawnica” o nośności 5 340 DWT.

Równocześnie z przygotowaniem produkcji silników typu D55 załoga pracowała nad opanowaniem metod wytwarzania tych silników. Zgodnie z umową w czerwcu 1958 r. „Cegielski” otrzymał pierwsze części do silnika z firmy Werkspoor, w sierpniu ukończył jego montaż, w kwietniu następnego roku silnik ten zamontowany został na drobnicowcu „Jan Matejko” o nośności 10 800 DWT, a już w roku 1961 fabryka przystąpiła do jego modernizacji. Technologia została opanowana, pozostał problem ludzi.

I wtedy włączyła się Politechnika Poznańska. W roku 1962 na uczelni utworzono specjalność: silniki spalinowe.

Silnikami na Politechnice zajęł się prof. dr inż. Edmund Tulisza. Ten student poznańskiej Szkoły Inżynierskiej, który po pierwszym semestrze przeniósł się na Politechnikę Łódzką, dysponującą w tym okresie, w latach 1945-48 szerszą niż poznańska uczelnia gamą możliwości, interesował się silnikami samolotowymi i turbinami. Jako pracownik naukowo-dydaktyczny łódzkiej politechniki opracował m. in. projekt sprężarki do turbiny gazowej — i te swoje zainteresowania zagadnieniami termodynamicznymi i przepływowymi w maszynach i urządzeniach energetycznych (sprężarki, dmuchawy, turbiny), przeniósł do Poznania. Rezultaty prowadzonych tutaj badań znalazły od razu zastosowanie w przemyśle chemicznym; głównym kontrahentem Politechniki stało się Centralne Biuro Aparatury Chemicznej (obecna nazwa: Ośrodek Badawczo-Rozwojowy Przemysłu Budowy Urządzeń Chemicznych) w Krakowie. Dalsza tematyka badawcza uczelnianej placówki, kierowanej od 1962 roku przez profesora Tuliszę, wynikała z bie-

żących potrzeb Zakładów „Cegielskiego”.

Nim jednak na Politechnice powstała specjalność: silniki spalinowe — i nim z Łodzi przybył profesor Tulisza, prof. dr inż. Kazimierz Niewiarowski uruchomił tu kurs magisterski dla absolwentów Szkoły Inżynierskiej, z których wielu pracowało w HCP. Kursy tego rodzaju organizowane są zresztą do dzisiaj, wymienili się tylko jego uczestnicy, a ostatnio przyjęły dodatkowo formę studium doktoranckiego...

☆

Naturalną konsekwencją zaangażowania się instytutu uczelnianego we współpracę z jednym z zasadniczych partnerem jest powstanie instytutu uczelniano-przemysłowego. W ten właśnie sposób powstał w 1970 roku uczelniano-przemysłowy Instytut Wysokopiętnych Silników Okrętowych i Kolejowych, przemianowany w 1974 roku na Instytut Techniki Ciepłej i Silników Spalinowych. Uczestnictwo w radach naukowych Instytutu przedstawicieli przemysłu sprzyja właściwemu ustawieniu kierunku prowadzonych badań, zgodnie z potrzebami gospodarki.

Badania — mówiąc najogólniej — dotyczą zwiększenia mocy w cylindrach silnika wysokopiętnego i doboru zespołów ładujących. Doładowanie silnika spalinowego, czyli doprowadzenie do cylindrów silnika powietrza lub mieszanki o ciśnieniu wyższym od atmosferycznego, a tym samym zwiększenie ilości powietrza doprowadzanego do cylindrów, stosuje się m. in. w celu utrzymania stałej mocy silników lotniczych na większych wysokościach lotu, a ostatnio coraz częściej w silnikach trakcyjnych i okrętowych. Jeśli bowiem przed silnik taki ustawimy dmuchawę, sprężającą gaz do ciśnienia dwóch — trzech atmosfer, moc silnika wzrośnie ponad dwukrotnie.

☆

— To, cośmy zrobili w odniesieniu do łożysk, smarowania głazdy cylindra (elementów najbardziej narażonych na zniszczenie wskutek zwiększonego tarcia) i doboru zespołu ładującego — a był to problem, z którym Zakłady miały trudności od samego początku i nieraz ściagały dla jego rozwiązania specjalistów od Sulzera; więc to, cośmy zrobili na tych trzech odcinkach, uważa można za duży sukces naszej współpracy z zakładem — mówi prof. dr inż. Edmund Tulisza, dyrektor Instytutu Techniki Ciepłej i Silników Spalinowych.

Trześcią wielu prac prowadzonych na uczelni są zagad-

nienia termodynamiczne i przepływowe w wysokopiętnych silnikach spalinowych, dotyczące m. in. spalania i przemianowania ciepła przez poszczególne elementy silnika, a od trzech lat uwaga naukowców koncentruje się na opracowaniu nowych systemów wtrysku paliwa w silnikach wysokopiętnych. To ostatnie zagadnienie, wchodzące w zakres problemów węzłowych, rozpracowywane jest przez wspomniany już Instytut Techniki Ciepłej wspólnie z Instytutem Automatyki Politechniki Poznańskiej oraz Ośrodkiem Badawczo-Rozwojowym Silników Okrętowych przy HCP. Chodzi o optymalną eksploatację silnika w całym zakresie jego mocy.

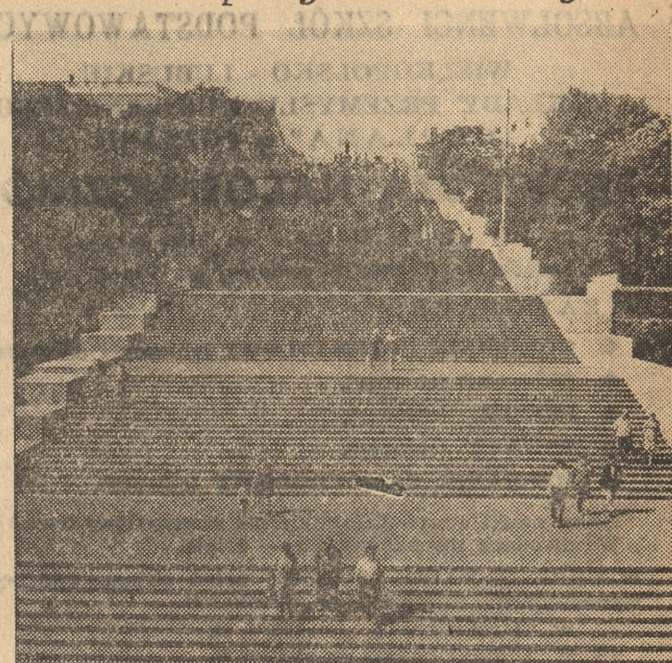
☆

Niedawno na zbiornikowcach Polskiej Żeglugi Morskiej, budowanych aktualnie w stocznich szwedzkich, armatorzy zgonywali z siłowni „Gothawerke” na rzecz siłowni ze znamieniem HCP. Przyczyna prosta — lepsza jakość. Spora w tym częśćka pracy naukowców z poznańskiej Politechniki. W Zakładach charakteryzują ich krótko: „ludzie chodzący po ziemi”. Gdzie szukać lepszej wizytówki, sławiącej możliwości naszej myśli i techniki?

BOGNA WOJCIECHOWSKA

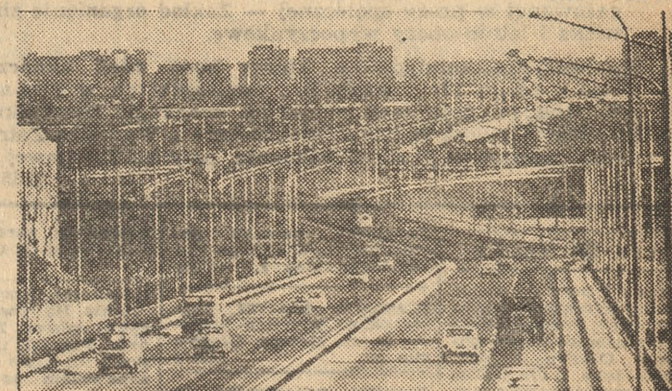
Politechnika Poznańska powstała w 1955 roku.

Miasta przywrócone życiu



ODESSA: słynne schody odeskie (192 stopnie), wiodące z miasta do portu.

CAF — APN



WARSZAWA: wspaniała perspektywa Trasy Łazienkowskiej, stanowiącej symbol nowoczesności naszej stolicy.

CAF — fot. Rybczyński

W świetle badań

Co najchętniej oglądamy w telewizji

Polska jest jedynym krajem w Europie i jednym z nielicznych w świecie, w którym telewizja zdystansowała radio pod względem liczby abonentów. A przecież narodziny naszej telewizji nastąpiły stosunkowo późno, bo dopiero w połowie lat pięćdziesiątych. Również 15 lat temu było w całym kraju około 400 tysięcy odbiorników telewizyjnych, dziś jest ich ponad 6 milionów. Wprawdzie nadal jeszcze nie przodujemy w Europie pod względem liczby odbiorników TV w stosunku do liczby mieszkańców, ale bardzo szybko zbliżamy się w dziedzinie upowszechnienia telewizji do najbogatszych krajów.

Mamy więc chyba do czynienia z jakimś szczególnym upodobaniem Polaków do „szklanego ekranu”, który stanowi dla przeważającej części społeczeństwa nie tylko najbar dziej powszechny środek przekazu informacji, ale także kultury, rozrywki, rekreacji.

OGLĄDAJĄ PRAWIE WSZYSCY

Z badań wynika, że w każdym dniu powszednim ponad 70 procent, a w niedziele i święta ponad 80 procent ogółu dorosłych mieszkańców kraju (powyżej 16 lat) zasiada przed telewizorami. Z sondażu przeprowadzonego przez Ośrodek Badań Opinii Publicznej i Studiów Programowych wynika, że wśród rozmaitych form spędzania wolnego czasu oglądanie programów TV sprawia największą przyjemność blisko jednej trzeciej wszystkich badanych osób. Na kolejnych miejscach znalazły się takie formy relaksu, jak spacer, lektura książek, życie towarzyskie itd. Warto zaznaczyć, że turystyka i czynne uprawianie sportu ma dookładnie pięć razy mniej zwolenników niż program telewizyjny.

Jest sprawa interesująca, jak w sytuacji intensywnego oglądania TV kształtują się tradycyjne formy uczestnictwa w kulturze: chodzenie do kina, teatru, czytelnictwo książ-

żek i czasopiśm. Okazało się, że w ciągu miesiąca poprzedzającego wspomniany sondaż było w kinie 22 proc. badanych, w teatrze w ciągu ostatnich trzech miesięcy było 10 proc. osób jeden raz i 90 proc. ani razu. W ciągu dwóch tygodni poprzedzających badania 27 proc. osób czytało co najmniej jedną książkę, a 73 proc. nie czytało żadnej książki.

Brak kontaktu z kinem, teatrem, książką czy czasopiśmem można określić jako bierność kulturalną. Jest ona zróżnicowana w zależności od cech społecznych i demograficznych. Najbardziej bierni są ludzie powyżej pięćdziesiątki. Ponad połowa ludzi w tym wieku ogranicza się jedynie do oglądania telewizji.

STO MINUT DZIENIE

Okazuje się, że statystyczny mieszkaniec Polski przeznacza na oglądanie telewizji jedną godzinę i 40 minut w dni powszednie oraz trzy i pół godziny w niedziele i święta. Dla porównania podajmy, że przeciętny Amerykanin pomiędzy drugim i sześćdziesiątym piątym rokiem życia spędza przed domowym ekranem pełnych dziewięć lat swego życia.

Zbadano też popularność telewizji w poszczególnych dniach tygodnia. Poza świętami największą widownię telewizyjną mają środy, czwartki i soboty. Przy bliższej analizie okazało się, że na wielkość widowni wpływają przede wszystkim programy, chociaż pewna cykliczność w odbiorze wiąże się także z rytmem zajęć w tygodniu. Między innymi obserwuje się ostatnio spadek zainteresowania telewizją w soboty, najpewniej na skutek faktu, że jest to dzień kontaktów towarzyskich, rodzinnych i różnych zajęć domowych.

Do najbardziej popularnych programów należą seriale, teleturnieje i audycje dla dzieci. Bardzo duża popularnością cieszą się też programy informacyjne i publicystyczne, zwłaszcza strekcinie i robione. Bardzo ciekawe wyniki przy-

niósł sondaż przeprowadzony przed i po wizycie Edwarda Gierka w Stanach Zjednoczonych. Okazało się, że kampania informacyjna znacznie zwiększyła zainteresowanie społeczeństwa tym wydarzeniem i w poważnym stopniu poszerzyła wiedzę o stosunkach polsko-amerykańskich i międzynarodowych.

BARDZIEJ PRZYSTĘPNE

Interesujące wyniki przyniosły badania nad przystępnnością programów publicystycznych. Do badań wytypowano szereg audycji poświęconych głównie problematyce społeczno-ekonomicznej. Wybrano z nich dziesięć terminów z zakresu ekonomii i prawa, które wydawały się szczególnie trudne. Następnie sporządzono listę terminów według stopnia ich zrozumienia. Okazało się, że takie zwroty jak: potencjał, standard, limit i optymalny — rozumiane są właściwie przez trzy czwarte widzów. Określenie „złoty dewizowy” zaledwie przez 46 procent. Niewiele ponad 30 proc. osób z wykształceniem podstawowym rozumiało położeń wybranych terminów. Oznacza to, że znaczny odsetek widzów, mimo że ogląda magazyny publicystyczne, nie umie określić w pełni ich tematyki.

Wnioski nasuwają się same. Telewizja jest najbardziej powszechnym środkiem przekazu. Ma do spełnienia odpowiedzialne funkcje społeczne. Twórcy programów muszą jednak mieć świadomość, do kogo są one adresowane i że przed ekranami nie zasiadają jedynie specjaliści. Zainteresowanie programami publicystycznymi jest bardzo duże. Żeby ich korzyść społeczna była równie wielka — język telewizyjnej publicystyki musi być bardziej klarowny, prostszy, a może po prostu bardziej polski.

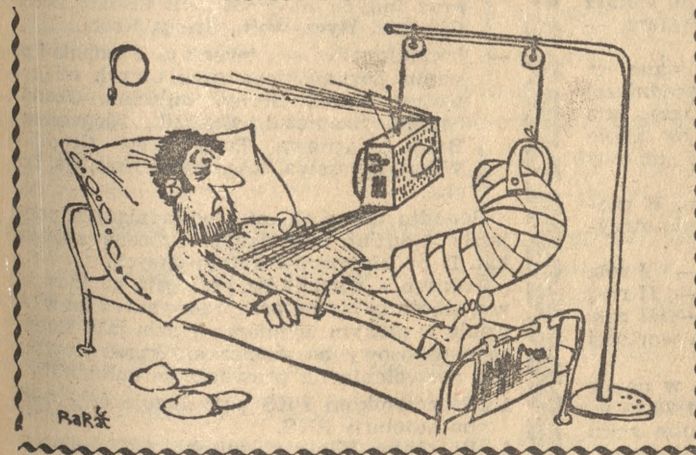
JERZY SZAJKOWSKI

STRONA

GŁOS — 1 V 1975

7

HUMOR I SATYRA



ni apelował stale o zgłaszanie się do wyjazdu na ziemie odzyskane, urządzano zbiórki odzieży i darów dla rannych żołnierzy, którzy przebywali jeszcze w rozmaitych szpitalach i lazaretkach polowych, trzeba było siebie bronić przed oszustami, a wiele obiektów przed szabrownikami i złodziejami. Organizowało się za razem pomoc pieniężną dla zniszczonych Warszawy, dokonywano rozmaitych rejestracji, wydawano różne przydziały, starano się na możliwie wysokim poziomie postawić lokalne instytucje kulturalne, by jak najlepiej służyły mieszkańcom.

Kultura to dziedzina, która właściwie wówczas, w maju, najbardziej dawała znać o sobie. W teatrach szły już regularne spektakle. Czynne były 4 kina, otwarto Ogród Zoologiczny, na którego terenie w istniejącej tam muszli — odbywały się koncerty niedzielne, podobnie jak w muszli Parku Wilsona (dzisiaj: Kasprzaka). Stało się zapowiadano jakieś nowe imprezy, w rodzaju: czwartków literackich, spotkań, występów estradowych, wykładów i prelekcji popularno-naukowych. Te ostatnie spragnione wiedzy społeczeństwo „obsadzało” gęsto. Zarazem reklamowały się biblioteki i czytelnice, które też dawno ochłonęły z

wstępnego obliczania potwornych spustoszeń, jakich w polskich księgozbiorach dokonali hitlerowscy „kulturtraegerzy”.

Równie intensywnie i dynamicznie nie odradzało się życie sportowe. Boiska i stadiony oraz ocalale ze zniszczeń hale zapelniały się zawodnikami i kibicami. Organizowały się kluby, związki sportowe i drużyny poszczególnych dyscyplin.

Do dzisiaj pamięć niewiele utrwaliła z tamtych dni i wydarzeń. Ich ślad pozostał wówczas w wydaniach „Głosu Wielkopolskiego”.

„Oddział Zabytkowy czuwać będzie nad odbudową Poznania” — wstępna zapowiedź ratowania zabytków naszej architektury; „Tramwaje dojeżdżają do Rynku Wildeckiego”; „24 szczer harcerzy przy pracy” — donosił reporter także z Wildy; „8 000 osób wyjechało z Poznania na zachód”; „Komisje badań będą zbrodnie niemieckie” (nawiasem — sywały się już wyroki więzienia i kary śmierci na zbrodniarzy wojennych, którzy stawali wówczas przed Specjalnym Sądem Karnym); „KS Warta wygrywa z Łodzią 5:1” — pisał sprawozdawca „Głosu” po meczu w Łodzi; „Otwarto biuro podróży „Orbis”.

— notabene w dzisiejszym lokalu przy pl. Wolności 3; „Damy i Huzary” w Teatrze Polskim”...

Tak, tamten maj, jak wszystkie dni owego radosnego okresu obfitował w różne istotne dla życia miasta i jego mieszkańców wydarzenia. Można by powiedzieć — cóż, czy dzisiaj brak wydarzeń? Na pewno nie. Ale zapal tamtych dni i ich specyficzna atmosfera nie dadzą się porównać z naszym. Przede wszystkim — było nas o wiele mniej, a trud przedsięwzięć olbrzymi. Nikt nie myślał o wypoczynku czy urlopie. Bywało, że zanim stanęło się przy swoim warsztacie pracy lub zasiadło przy biurku, najpierw trzeba było odbudować swój zakład lub w najlepszym przypadku uporządkować go, urządzić, wyposażyć. To nie było to samo, co stawiać nową fabrykę lub nowy biurowiec od fundamentów, gdzie wszystko z góry i zgodnie z porządkiem zaprojektował konstruktor czy architekt. Ale ważne jest, że poza zorną improwizacją tamtych majowych i innych dni przynosiła oczekiwane rezultaty. Życie miasta rozkwitało coraz bujniej, a jego tętno wzrastało z każdą godziną.

EUGENIUSZ COFTA

U W A G A ! ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH! WIELKOPOLSKO - LUBUSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU CUKIERNICZEGO „GOPLANA” w POZNANIU PROWADZĄ NABÓR UCZNIÓW

na rok szkolny 1975/1976 do klas pierwszych
Zasadniczej Szkoły Zawodowej dla Pracujących
W ZAWODACH:

- ◆ CUKIERNIK PRZEMYSŁOWY (chłopcy i dziewczęta),
- ◆ ŚLUSARZ (chłopcy),
- ◆ FREZER (chłopcy),
- ◆ TOKARZ (chłopcy),
- ◆ MECHANIK SAMOCHODOWY (chłopcy).

Okres nauki w zawodzie cukiernik przemysłowy trwa 2 lata.
W zawodach mechanicznych — 3 lata.

W OKRESIE NAUKI ZAWODU uczeń otrzymywać będzie
wynagrodzenie miesięczne w wysokości:

- w I roku nauki — 300,— zł,
- w II roku nauki — 480,— zł,
- w III roku nauki — 800,— zł.

Na terenie Zakładu znajduje się stołówka i bufet.
Dla młodzieży osiągającej dobre wyniki w nauce oraz zaangażowanej w pracy społecznej — Zakład organizuje zimowiska i letnie obozy wypoczynkowe.

Przyjmujemy kandydatów, którzy będą mieli ukończone
15 lat z dniem 15 września br., zamieszkałych w Poznaniu,
lub okolic z dojazdem miejskimi środkami komunikacji.
Dziewczęta muszą posiadać skierowanie z Wydziału Zatrudnienia, mieszczącego się w Poznaniu, przy ul. Zamkowej 1/2.
2835-K1

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe „A r g e d” w Poznaniu, ul. 27 Grudnia 17/19 PRZEPROWADZA NABÓR UCZNIÓW na 2,5-letnią naukę w zawodzie SPRZEDAWCA

- branże:
- gospodarstwo domowe,
 - drogerijna,
 - elektryczna,
 - sprzęt zmechanizowany,
 - metalowa — okucia meblowe.

Nauka rozpocznie się 1 września 1975 r.
w Zespole Szkół Zawodowych nr 2 w Poznaniu,
ul. Śniadeckich 54/58.

Uczniowie otrzymują wynagrodzenie:

- w I roku nauki zawodu — 270,— zł
- w II roku nauki zawodu — 420,— zł
- w III roku nauki zawodu — 780,— zł

Zgłoszenia przyjmuje Dział Spraw Pracowniczych W.P.H.U. „Arged” w Poznaniu,
ul. 27 Grudnia 17/19 pokój 512 V piętro,
telefon 533-98. 2137-K1

POKROWCE SAMOCHODOWE

na siedzenia i oparcia z powierzonych skór baranich

oraz POKROWCE KOMBINOWANE
(skaż — materiał — jak tapicerka)

WYKONUJE SZYBKO i SOLIDNIE

Specjalistyczny Zakład Usługowy nr 126
Wielobranżowej Spółdzielni Pracy „Usługa”
Poznań-Górczyn, ul. Kordeckiego 46, tel. 626-69.
Wykonane pokrowce zakładamy na poczekaniu.

U w a g a :
Zakład posiada znak „Gwarancja Dobrych Usług”.
2859-K1

Mieszkanie M-3 Rataje —
własnościowe sprzedam.
Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11670g.

Starsza pani wynajmie na
okres 1 roku, pokój uczy-
wej, samotnej pani. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11673g.

Przyjmę panią na
wspólny pokój. Adres
wskazę „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11607g.

Przyjmę panią na
wspólny pokój. Telefon
633-30. 11594g

Różne

Naprawy telewizorów —
również święta. Telefon
411-100. 11322g

Kupię kiosk Toto-Lotka.
Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11390g.

Naprawa lodówek. Tele-
fon 740-87. 11603g

Zakłady Przemysłu Metalowego H. Cegielski
zatrudnią zaraz na niżej wymienionych
stanowiskach:

- zastępcę kierownika d/s wykonawstwa —
w Samodzielnym Oddziale Wykonawstwa
Inwestycyjnego w Poznaniu, wymagane
wykształcenie wyższe, wzgl. średnie budow-
lane z uprawnieniami;
- inspektorów nadzoru — wymagane wy-
kształcenie wyższe, wzgl. średnie budow-
lane z uprawnieniami.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr i Szkolenia
Zawodowego — pokój 101. 2913-K1

Poznańskie Zakłady Nawozów Fosforowych
w Lubiniu k. Poznania zatrudnią na okres od
1. 6. 75 r. do 15. 9. 75 r. w Ośrodku Wczasowym
w Mrzeżynie, pow. Gryfice, woj. szczecińskie

- st. kucharza,
- podkuchenne,
- pomoce kuchenne,
- referenta zaopatrzenia,

oraz od 1. 6. 75 r. do 31. 8. 75 r. w Ośrodku Ko-
lonijnym w Dzierżynie Wielkim, pow. Trzciań-
ka, woj. poznańskie

- personel pedagogiczny,
- pomoce kuchenne.

Ośrodki zapewniają bezpłatne wyżywienie
i zakwaterowanie.

Pisemne zgłoszenia należy kierować pod adre-
sem: Poznańskie Zakłady Nawozów Fosforo-
wych Luboń k. Poznania, nr tel. 32-00-21 wewn.
225 i 140. 1116-K2

Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynie-
ryjnych „Hydrobudowa 9” w Poznaniu, ulica
Sienkiewicza 22 — zatrudni na budowach
poznanskich następujących pracowników:

- monter wod.-kan. sieci zewn.,
- cieśli budowlanych,
- spawaczy z uprawnieniami na spawanie
ciśnieniowe,
- robotników budowlanych (niewykwalifi-
kowanych).

Zgłoszenia przyjmie Dział Zatrudnienia
i Płac, adres jak wyżej, pokój 518,

oraz
maszynistów sprzętu budowlanego,
których przyjmie Baza Sprzętowo-Transporto-
wa w Poznaniu, ul. Gnieźnieńska 63. 2659-K1

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo PKS Oddział I
w Poznaniu, ul. Towarowa 17/19 (dworzec au-
tobusowy) zatrudni zaraz

- kierowców — z I kategorią prawa jazdy
z terenu m. Poznania i pow. poznańskiego
oraz innych miejscowości: Śremu, Dolska,
Obornik, Ryczywołu, Środy, Krobi.

— konduktorów — z terenu m. Poznania i po-
wiatu poznańskiego oraz innych miejsco-
wości: Krobi, Środy, Sulęcina, Obornik,
Śremu, Szamotuł, Duszyn, Nieprusze-
wa, Buku, Tarnowa Podgórnego, Grodziska
Wlkp., Stęszewa, Kórnik, Kostrzynia, Dol-
ska.

Ponadto dla osób nie posiadających prawa
jazdy Oddział organizuje skrócone szkolenie
kat. D na kierowców autobusowych.

Jednym z warunków przyjęcia na kurs jest
wyrażenie zgody na przepracowanie 3 lat w Od-
dziale w pełnym wymiarze godzin jako kierow-
ca autobusowy po ukończeniu kursu i uzyska-
niu pozwolenia na prowadzenie autobusów.

1. Pracownikom PKS przysługuje 50% zniżki
na autobusy PKS.
2. Bezpłatne bilety na autobusy PKS dla pra-
cowników i ich rodzin oraz inne świadcze-
nia zgodne z U.Z.P.

Zgłoszenia należy kierować do Sekcji Spraw
Osobowych pokój 118 (dworzec autobusowy).
2869-K1

Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna Wroniaw,
powiat Wolsztyn — zatrudni zaraz w filii Borki
pow. Wolsztyn:

- oborowego z rodziną,
- dwóch traktorzystów.

Mieszkanie zapewnione, warunki pracy i pra-
cy do uzgodnienia z zarządem spółdzielni Wro-
niawy. 10931g

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO KOMUNIKACYJNE W POZNANIU ul. Głogowska 131

POSZUKUJE
na dłuższy okres większej ilości

UMEBLOWANYCH POKÓJ

na terenie m. Poznania dla zamieszkujących
pracowników tut. przedsiębiorstwa.

Powierzchnia obojętna. Mogą być jedno,
dwa lub więcej osobowe. Opłata za wynaj-
ęcie tych pokoi regulowana będzie na
podstawie zawartej umowy i obowiązują-
cych przepisów w tym zakresie. Zgłoszenia
przyjmują i udziela bliższych informacji
dział spraw osobowych MPK w Poznaniu,
ul. Głogowska 131, pok. 32, tel. 612-41
wewn. 32. 2144-K1

Praca Nauka

Wzorowy i uczelny dozor
ca domu początkowo jako
dochodzący, później miesz-
kanie służbowe zaraz po-
trzebny. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 11383g.

Ucznia do zawodu cukier-
nika oraz panią do
sprzedaży przyjmie. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11453g.

Malarzy, uczniów przy-
jmę. Marchlewskiego 58,
godz. 16-19. 11474g

Zatrudnię opiekunkę do
3-letniego dziecka. Warun-
ki bardzo dobre. Kołacz-
kowski, Osiedle Przyjaźni
19L m. 127. 11258g

Fryzjerka damska po-
trzebna. O. Wielkiego Paź-
dziernika blok 8. 11300g

Blacharza ślusarza spa-
wacza na autogen przyjmie
zaraz. Matera, Głogów-
ska 80. 11317g

Przyjmę pracownika do
gospodarstwa rolnego. Ko-
narzewo, ul. Szkolna 15,
dojazd autobusem 103. 11500g

Przyjmę elektryków i
przycuczonych. Ziemiń-
ski, Krasieńskiego 14. 11349g

Mam wieloczynnościową
maszynę, przyjmie pracę
chałupniczą. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
11674g.

Zatrudnię zaraz krawca
miarowego. Kwiatowa 8. 11281g

Uczennicę przyjmie Pra-
cownia Haftów Artystycz-
nych mistrz Zofia Kle-
dzik, Poznań, ul. Garnar-
ska 2 m. 7. Po wycuczeniu
zapewni zatrudnienie. 11720g

Kuśnierce oddam pracę w
dom, przyjmie uczennicę.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 11737g.

Kupno Sprzedaż

Kupię błotniki do War-
szawy M-20. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
11443g.

Kupię bony. PeKaO. Tel.
465-14. 11742g

Garaż blaszany — tanio
sprzedam. Jackowskiego
53 m. 8. 11220g

Ciągnik Ursus C 330 sprze-
dam. Poznań, ul. Pokrzy-
wno 54. 11207g

Sprzedam zaprowadzoną
dużą fermę zwierząt fu-
terkowych. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
11179g.

Sprzedam motocykl WFM.
Tel. 41-32-28. 11140g

Większą ilość nawozu po-
pieczarkowego sprzedam
tanie. Tel. Suchyła 24. 11394g

Sprzedam bilard elek-
tryczny. Szczecin telefon
264-99, w godz. 18.30-20.00.
11210g

Sprzedam kolorowy plas-
kowiec. Poznań — War-
szawskie Osiedle, ul. Łę-
czyńska 4 m. 1. 11358g

Sprzedam silnik do łodzi
„Merkury” 26 KM. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11345g.

Sprzedam niwelator i teo-
dolit. Adres wskazę „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
11194g.

Sprzedam nowy minikal-
kulator japoński. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11563g.

Sprzedam perkusję Ever-
play — Szpaderski — stan
idealny. Poznań, ul. Gro-
chowska 87 c m. 9. 11757g

Sprzedam większą ilość
stomy paszowej oraz mie-
rzyw mieszanej. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11604g.

Ciągnik Ursus C-328, stan
idealny, sprzedam. Kucem-
ba, Łusowo, pow. Poznań.
11725g

Samochody

Kupię nowego Fiata 125
lub Dacie. Tel. 453-68. 11119g

Sprzedam Volkswagena
furgon 1500. Włodzimierz
Rociński, Poznań, Os.
Manifestu Lipcowego 93
m. 7. 11158g

Sprzedam Warszawę M-20.
Ul. Fabryczna 35 a m. 47.
11524g

Sprzedam Skodę S-100, 71
rok, stan bardzo dobry.
Czerwonej Armii 27 m. 3
w godz. 16-19. 11797g

Sprzedam Żukę A0-3 po
remontie (górnosaworo-
wy). Os. Piastowskie 30
m. 20. 11706g

Kupię kabinę, boki, skrzy-
nię do Żuka. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
11735g.

Skrzynie biegów do samo-
chodu Simca — Elysee, rok
produkcji 1962, względnie
części do niej kupię. Wła-
dysław Bardzik, Rogoźno-
Wlkp. 64-610, ul. Semina-
ralna 16 m. 3. 11677g

Sprzedam Syrenę 104. Tel.
67-92-12 po godz. 16. 11690g

Zawód — trwałe zatrudnienie — służbę miastu — ZAPEWNI UKOŃCZENIE NAUKI ZAWODU W ZESPOLE SZKÓŁ ZAWODOWYCH

Ministerstwa Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska
61-469 Poznań, ul. Dzierżyńskiego 296/298, telefon 33-13 — 81,
w roku szkolnym 1975/76.

A. ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA DLA PRACUJĄ-
CYCH Miejskiego Zjednoczenia Gospodarki Komunalnej
i Mieszkaniowej w Poznaniu — przyjmuje zgłoszenia
uczniów w naukę zawodu — o specjalności:

1. murarz,
2. posadkarz,
3. dekarz - blacharz,
4. malarz budowlany,
5. malarz lakiernik,
6. blacharz karoseryjny,
7. zdun,
8. cieśla,
9. stolarz maszynowy,
10. kamieniarz,
11. monter zewnętrznych
sieci komunalnych,
12. monter wewnętrznych
instalacji budowlanych,
13. monter wewnętrznych in-
stalacji budowlanych (z u-
kierunkowaniem na urzą-
dzenia ogrzewcze),
14. ogrodnik terenów zieleni,
15. ślusarz,
16. mechanik kierowca pojaz-
dów samochodowych,
17. elektromechanik pojazdów
samochodowych,
18. elektromonter.

Przyjmowane są dziewczęta i chłopcy po ukończeniu 8-kl-
asowej szkoły podstawowej, powyżej lat 15, do zawodu stolarz
maszynowy — powyżej lat 16, do zawodu kamieniarz —
powyżej lat 17.

W zawodzie ogrodnik terenów zieleni przyjmowane są
dziewczęta tylko z terenu Poznania. Nauka w Zasadniczej
Szkoł Zawodowej trwa 2 lata od pozycji 1-15, trzy lata
— w pozycji 16-18, obejmuje naukę teoretyczną w szkole
i praktyczną w zakładzie pracy, na podstawie umowy
o naukę zawodu.

Absolwenci uprawnieni są do nauki w Technikum. W cza-
sie nauki w Zasadniczej Szkole Zawodowej uczniowie otrzy-
mują:

1. wynagrodzenie miesięczne w wysokości 300 zł — I rok,
2. wynagrodzenie miesięczne w wysokości 480 zł — II rok,
3. wynagrodzenie miesięczne w wysokości 780 zł — III rok.

Odzież ochronną, roboczą i wyjściową bezpłatnie wartości
około 2.000 złotych.
Uwaga! Uczniowie wykazujący dobre postępy w nauce
mogą otrzymać kwartalne nagrody w wysokości do 20 proc.
wynagrodzenia miesięcznego, a uczniowie w ostatnim roku
nauki w zakresie działalności produkcyjnej lub usługowej,
mogą być wynagradzani wg stawki plac ustalonej dla I ka-
tegorii szaszeregowania robotników.

B. TECHNIKUM PRZYKŁADOWE DLA PRACUJĄCYCH
ze specjalnością:

- a) ogrodnik terenów zieleni,
 - b) obróbka skrawaniem,
- przyjmują do klasy I absolwentów zasadniczych szkół
zawodowych odpowiednich specjalności, na podstawie
konkursu świadectw — bez egzaminu. Pierwszeństwo
w przyjęciu mają pracownicy resortu gospodarki komu-
nalnej. Nauka w Technikum trwa 3 lata.

Absolwenci po zdaniu egzaminu dojrzałości otrzymują dy-
plom technika odpowiedniej specjalności, co uprawnia do
wstępu na wyższe uczelnie.

Nauka w Zasadniczej Szkole Zawodowej i Technikum roz-
pocznie się we wrześniu 1975 roku.

Szczegółowych informacji udziela i podania do szkoły
przyjmuje sekretariat szkoły w Poznaniu, ul. Dzierżyńskiego
nr 296/298. 8267-K1

Pracownicy poszukiwani

Zjednoczone Zakłady Elektrochemiczne „Cen-
tra” w Poznaniu, ul. Michała 43, telefon 754-11,
zatrudnią w czasie od 1 czerwca do 10 wrześ-
nia 1975 r. w Zakładowym Ośrodku Wczasów
Rodzinnych w Pustkowie k. Rewala, woj. szcze-
cińskie — następujących pracowników:

- intendenta,
- organizatora pracy kulturalno-
oświatowej,
- kucharzy lub kucharki,
- pomoce kuchenne.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w
Dziale Kadr i Szkolenia Zakładów. 2782-K1

UWAGA — ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

ZAKŁAD TRANSPORTU
PRZEMYSŁU MIĘSNEGO
w Poznaniu, ul. Hawelańska nr 6

OGLASZA NABÓR UCZNIÓW

do klas pierwszych

Zasadniczej Szkoły Samochodowej

w specjalnościach:

- mechanik napraw pojazdów
samochodowych,
- elektromonter napraw pojazdów
samochodowych,
- lakiernik samochodowy.

W OKRESIE NAUKI uczniowie otrzymają
następujące miesięczne wynagrodzenie:

- w I roku nauki — 300,— zł
- w II roku nauki — 450,— zł
- w III roku nauki — 6,50 zł/godz.
plus premia.

PONADTO ZTPMs. ZAPEWNIĄ:

- deputat śniadaniowy w kwocie 6,00 zł
dziennie,
- bezpłatny posiłek regeneracyjny —
wzmacniający,
- nagrodę z funduszu zakładowego.

Bliższych informacji udziela oraz zgłosze-
nia przyjmuje Dział Spraw Pracowniczych
ZTPMs. w Poznaniu, ul. Hawelańska nr 6,
pokój 209, telefon 512-31, wewn. 19.
2778-K1

**PRZEDSIĘBIORSTWO
REMONTOWO-MONTAŻOWE
HANDLU WEWNĘTRZNEGO**
Oddział w Ostrowie kod 63-400,
ul. Kaliska 45. telefon 37-17

**SKUPUJE DO REMONTU
WSZYSTKIE WIELKOŚCI
AGREGATÓW CHŁODNICZYCH
i SPRĘŻAREK typu SAF**
2917-K1

Przetarg

Powiatowa Spółdzielnia Mieszkaniowa Lokatorsko - Własnościowa w Lesznie, ul. Zwycięstwa nr 9 - ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie: remontu części ciśnieniowej dwóch kotłów c. o. typ WCO-80, zainstalowanych w kotłowni osiedlowej

W zakres remontu wejdzie wymiana płomieniówek w dolnej połowie kotłów wraz ze ścianami tylną i przednią w tej części.

Termin wykonania do dnia 30 lipca 1975 r. Szczegółowe informacje można uzyskać w Zakładzie Energii Ciepłej PSML-W w Lesznie, przy ul. Jagiellońskiej nr 4.

Do udziału w przetargu zapraszamy przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne, posiadające uprawnienia Rejonowego Dozoru Technicznego, do wykonywania prac w zakresie remontu urządzeń podlegających pod Dozór Techniczny.

Oferty prosimy składać w zalakowanych kopertach w terminie 10 dni od daty ogłoszenia, w Powiatowej Spółdzielni Mieszkaniowej Lokatorsko - Własnościowej w Lesznie, ul. Zwycięstwa 9 nr 2.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi 2 dni później.

Ogłaszający ma prawo swobodnego wyboru ofert lub nieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 1162-K2

**POZNAŃSKIE ZAKŁADY
SPRZĘTU ORTOPEDYCZNEGO**
w Poznaniu, ul. Przemysłowa 15/17

**PRZYJMAJĄ CHŁOPCÓW I DZIEWCZĘTA
w wieku od 15-16 lat
NA UCZNIÓW W NAUKĘ ZAWODU**

- ♦ ślusarza-mechanika ortopedycznego
- ♦ bandażyści ortopedycznego
- ♦ obuwnika ortopedycznego
- ♦ cholewkarza
- ♦ stolarza maszynowego

Warunkiem przyjęcia do Zakładów jest posiadanie świadectwa ukończenia 8-klasowej szkoły podstawowej.

Wynagrodzenie, odzież ochronna i inne świadczenia wg obowiązującego branżowego zbiorowego układu pracy.

Zgłoszenia przyjmuje dział Służby Pracowniczej pok. 114 w godzinach od 10-14. 2220-K1

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w 26 roku życia zginął śmiercią tragiczną nasz serdeczny kolega i oddany młodzieży wychowawca

mgr inż. ZYGMUNT CHEŁSTOWSKI
nauczyciel Technikum Energetycznego
im. A. Zawadzkiego w Poznaniu

Rodzina Zmarłego wyraża serdecznego współczucia składając:

Dyrekcja, ZNP, Rada Pedagogiczna, Administracja, Komitet Rodzicielski i Młodzież

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 3 maja br. o godz. 12.45 na cmentarzu junikowskim.

ZOFIA NAPIERAŁSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 2 maja o godz. 14.50 na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pogrążona
rodzina 11879g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 24 kwietnia 1975 r. zmarł nagle w wieku 42 lat

JERZY TAUCHERT
I sekretarz Ambasady PRL w Bonn
najdroższy mąż, syn, ojciec i brat - najlepszy przyjaciel, dobry i szlachetny człowiek.

Pogrzeb odbędzie się 3 maja 1975 r. o godz. 13 na cmentarzu komunalnym (dawniej Wojskowy) na Powązkach w Warszawie.

W głębokim smutku pogrążona
rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Poznań, ul. Chelmońskiego 4 m. 2. 11983g

† Dnia 29 kwietnia 1975 r. odszedł od nas na zawsze, mój ukochany mąż, najdroższy ojciec, teść, dziadek, przeżywszy lat 80, śp.

STANISŁAW MOCEK

Pogrzeb odbędzie się dnia 2 bm. o godz. 16.00 na cmentarzu w Puszczykowie.

W głębokim smutku pogrążeni
żona, syn, synowa, wnuki
Puszczykowo, Klonowa 5. 11863g

**SUCHO, CIEPŁO I WYGODNIE
PRZEZ KAŁUŻE, BŁOTA
I W CZASIE DESZCZU**

PRZEJDZIE KAŻDY

- W KAŁOSZACH,
- WELLINGTONACH
- i ŚNIEGOWCACH,

KTÓRE KUPIĆ MOŻNA
W SPECJALISTYCZNYCH
SKLEPACH

WPH OBUWIEM w POZNANIU
i na terenie województwa
poznańskiego oraz

w PDT, WSS, PSS, WZGS, GS.
ZAPRASZAMY!



2362-K1

**Wielkopolskie Przedsiębiorstwo
Handlu Spożywczego — Oddział
Ogólnospożywczy w Poznaniu**
ul. 27 Grudnia 13
przyjmuje na rok szkolny 1975/76

**ZAPISY DZIEWCZĄT
DO KLASY PIERWSZEJ**

Zasadniczej Szkoły Handlowej w Poznaniu
w zawodzie

SPRZEDAWCY
Nauka trwa 2,5 roku

Uczniowie otrzymują wynagrodzenie:

- w I roku nauki 300,— zł miesięcznie
- w II roku nauki 430,— zł miesięcznie
- w III roku nauki 780,— zł miesięcznie

Po ukończeniu nauki zawodu absolwent zostanie zatrudniony w tut. przedsiębiorstwie.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Szkolenia Zawodowego i Spraw Osobowych W.P.H.S. — Oddziału Ogólnospożywczego w Poznaniu, ul. 27 Grudnia 13 pokój 505, 506 V piętro, tel. 576-41 wewn. 50, 59. 2129-K1

† Dnia 30 kwietnia 1975 r. zginął śmiercią tragiczną w wieku 26 lat, nasz umiłowany, jedyny syn, symbol naszych największych nadziei

mgr inż. ZYGMUNT CHEŁSTOWSKI
wykładowca Technikum Energetycznego

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 3 bm. o godz. 12.45 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim i nigdy nie wygasłym smutku pogrążeni

rodzice, siostra, szwagier i rodzina
Ul. Matejki 6. 11980g

† Dnia 29 kwietnia 1975 r. zmarła moja ukochana żona, matka i babcia, śp.

FRANCISZKA GALAS
z domu JEŻEWSKA

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 2 bm. o godz. 10.50 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pogrążony
mąż z rodziną

Ul. Krauthofera 7 m. 2. 11953g

† Dnia 29 kwietnia 1975 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 63, nasz drogi mąż, ojciec, teść i dziadek

STANISŁAW GABRYELEWICZ

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 2 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim.

Pogrążona w smutku
rodzina

Ul. Trybunalska 12
Prosimy o nieskładanie kondolencji 11897g

† Dnia 29 kwietnia 1975 r. zmarł nasz ukochany wujek, brat i kuzyn, przeżywszy lat 70, śp.

EDWARD MYLER
mistrz cukierniczy

Pogrzeb odbędzie się dnia 2 bm. o godz. 11.00 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona
rodzina
Ul. Dzierżyńskiego 113 m. 8. 11864g

Usługowa Spółdzielnia Inwalidów w Poznaniu
zawiadamia, że z dniem 27 kwietnia 1975 roku
GIEŁDA SAMOCHODOWO - MOTOCYKŁOWA
została przeniesiona z ulicy Jerzego
NA PARKING PRZY ULICY BEMA-BIELNIKI
PONADTO ZAWIADAMIAMY, ŻE:

• dysponujemy wolnymi przyczepami campingowymi w miesiącu maju, w pierwszej dekadzie czerwca oraz w miesiącu wrześniu.

Informacji w sprawie giełdy samochodowej oraz wypożyczania przyczep udzieli Oddział Usług Parkingowych, Poznań, Osiedle Manifestu Lipcowego nr 79 a, telefon 756-81;

• w miesiącu kwietniu w ramach usług dla ludności uruchomione zostały punkty maglarskie dla mieszkańców Winograd — przy Osiedlu Przyjaźni nr 18 „H”, i Osiedlu Kosmonautów nr 7 „H”, dla mieszkańców Nowego Miasta (Główna) — przy ul. Średniej nr 11. 1149-K2

Opla Rekorda 1900 L. cztery roczniki 1968, przebieg 90 tys. km, stan idealny, sprzedaje pierwszy właściciel. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11840g.

Skoda 1102 sprzedam. Poznań, Leonarda 13. 11816g

Nieruchomości

Spiesznie kupię domek z ogródkiem, względnie letniskiem do 100 tys. zł. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11379g.

Sprzedam dom z wolnym mieszkaniem 3 pokoje z kuchnią, centrum Gniezna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11402g.

Kupię działkę budowlaną chętnie Jeżyce, Grunwald, blisko tramwaju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11442g.

Pilnie sprzedam gospodarstwo 11 ha, 25 km od Poznania, dojazd PKS, jezioro. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11380g.

Kupię dom w Swarzędzu lub Kostrzynie, może być niewykończony. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11485g.

Kupię działkę nad jeziorem przy lesie. Telefon 67-38-18 po godz. 17. 11143g

Sprzedam domek 2 pokoje z kuchnią, z ogrodem 999 m². Warunek mieszkanie. Antoninek, ul. Swantibora 29. 11352g

Sprzedam pół willi, piętro z ogrodem. Warunek 3-pokojowe mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11497g.

Kupię działkę letniskową z domkiem lub bez, przy dogodnej komunikacji. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11496g.

Działkę budowlaną w Baranowie przy jeziorze — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11375g.

Parcele budowlana koło Poznania — kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11760g.

Kupię w Poznaniu dom jednorodzinny, połowę bliźniaka, może być do wykończenia, blisko tramwaju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11624g.

Pół domu bliźniaczego — Grunwald, sprzedam po ważnym reflektantowi. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11634g.

Kupię domek gotowy lub do wykończenia. Oferty z ceną — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11678g.

Kupię pobliżu Poznania kilka hektarów przy wodzie, chętnie zabudowania mi, najchętniej niedaleko Puszczykowskiej. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11819g.

**Panu prof. dr.
ZYGMUNTOWI SZYMCHAKOWI**

Honorowemu Członkowi Akademickiego Związku Sportowego długoletniemu działaczowi AZS w Poznaniu

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA z powodu śmierci

ŻONY
składają

Koleżanki i Koledzy, Zarząd Środowiskowy AZS Poznań 459-K3

Dyrekcji, Radzie Zakładowej, Koleżankom i Kolegom ZZZ Zakładu Produkcji Narzędzi i Urządzeń Technicznych w Poznaniu, Krewnym, Przyjaciółom i Znajomym za okazaną pomoc i troskę w czasie choroby męża oraz Stowarzyszeniu PAX, Radzie Zakładowej przy Krawieckiej Spółdzielni Pracy „Pokój”, Koleżankom i Kolegom za złożone wienie i kwiaty oraz wszystkim za udział w pogrzebie śp.

**Mieczysława
DANIELEWSKIEGO**

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE
składa

żona z rodziną 11293g

Zguby • Różne
Zaginiony czarny pudel. Od dawcę wynagrodzić. Wino grady 147. 11881g

Plac przy ul. Strzecha, in stytucji uspołecznionej lub na garaże wynajmę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11824g.

**Wielkopolsko-Lubuskie Zakłady
Przemysłu Cukierniczego „Goplana”**
Poznań, ul. Wawrzyńca 11

**POSZUKUJĄ
LOKALI BIUROWYCH**

o powierzchni 100—150 m²
na terenie miasta Poznania,
na okres kilku lat

Oferty najmu lub sprzedaży z podaniem powierzchni, lokalizacji oraz opisu wyposażenia lokali mogą składać jednostki państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne pod adresem „Goplany”. 2105-K1

**Zakład Usługowo Produkcyjny
Spółdzielni Inwalidów „Metalowiec”**
w Wągrowcu, ul. Wyzwolenia 34

ŚWIADCZY USŁUGI DLA LUDNOŚCI

W ZAKRESIE:

- ♦ wykonawstwa i montażu parkanów, balustrad, bram
- ♦ wykonania ramp kopulacyjnych dla knurów
- ♦ innych prac ślusarsko-sprawalnizacyjnych 2030-K1

**BIURO ZBYTU SPRZĘTU
POMIAROWO - KONTROLNEGO
„MERAZET” - POZNAŃ.**

ul. Czerwonej Armii nr 66/72

**WYDZIERŻAWI
BARAK, STODOLĘ lub SZOPE**

o powierzchni od 250 do 300 m²
w Poznaniu

lub okolicy do 20 km od Poznania
z przeznaczeniem na magazyn zastępczy.

Szczegółowych informacji udzieli Szef Zespołu Magaz. — telefon 710-86, względnie Dział Administracji, tel. 510-01, wewn. 284. 2015-K1

**Okręgowa Spółdzielnia Pszczelarska
w Poznaniu, ul. Druskienicka 12/14
sprzeda**

GRZEJNIKI FAVIERA
o łącznej długości 65 mb
(odcinki o różnej długości)

Oferty prosimy zgłaszać w Dziale Inwestycji i Administracji telefonicznie pod nr 444-61 wewn. 86 lub pisemnie. 2175-K1

**PAŃSTWOWA SZKOŁA MUZYCZNA
I STOPNIA W ZBASZYNIU**

PRZYJMUJE ZGŁOSZENIA UCZNIÓW

w dziale gry na fortepianie, flecie, klarncie, saksofonie, trąbce, puzonie, skrzypcach, gitarze, kontrabasie, wiolonczeli i perkusji. Zgłoszenia uczniów będą przyjmowane w szkole przy ulicy 17 Stycznia 69 do dnia 30. 5. 1975 r. 729-K2

TEATRY

Nieczynne.

KINA

KDF MUZA - g. 14, 16, 18 „Zbrodnia w klubie tenisowym” (jug.-wl. 18 l.), g. 20 „Deps” (jug. 18 l.).
KDF PALACOWE - g. 15.30 „Dzielnicy szeryf Lucky, Luke” (g. 17.30 20 „Mroźny peppermint” (hisp. 18 l.).
APOLLO - g. 16.15, 19.15 „Ziemia obiecana” (pol. 15 l.).
BALTYK - g. 16, 18, 20.15 „Zachłanne miasto” (USA 15 l.).
GONG - g. 16, 18, 20 „Wspaniały interes” (fr. 15 l.).
GRUNWALD - g. 17 „Los człowieka” (radz. b.o.).
GWIAZDA - g. 16, 18 „Druga twarz ojca chrzestnego” (wl. 15 l.), 20 „Incident” (USA 18 l.).
KOSMOS - g. 17.30 „Hamlet” cz. I i II (radz. 15 l.).
MALTA - g. 16 „Przemyślenia Robinsona Kruzo” (radz. b.o.), g. 18 „Solaris” cz. I i II (radz. 15 l.).
MINIATURKA - g. 15.30, 17.30, 19.30 „Harem pana Voka” (czes. 15 l.).
OLIMPIA - nieczynne.
OSIEDLE - g. 15, 17, 19 „Smiercionośny ładunek” (USA 15 l.).
PANCERNIAK - g. 17, 19.30 „Awans” (pol. 15 l.).
PRZYJAZN - g. 15.30, 17.45, 20.15 „Wolga, Wolga” (radz. b.o.).
RIALTO - g. 15.30, 20 „Złoto dla zuchwałych” (jug.-ameryk. b.o.), g. 18.15 „Polska gola” (pol. b.o.).
RUSALKI (Swarzędz) - g. 17, 19.30 „Porwanie” (fr. 15 l.).
SCALA - g. 16, 18, 20 „Na rabunek” (radz. b.o.).
TECZA - g. 15.30, 17.30, 19.30 „Tajemniczy blondyn w czarnym bucie” (fr. 15 l.).
WARTA - g. 14 „Koniec wakacji” (pol. b.o.), g. 16, 18, 20 „Nie unikniesz przeznaczenia” (fr. 15 l.).
WCZASOWICZ (Puszczykowo) - g. 14.45, 16.45, 18.45 „Wkrótce nadzieje wiosna” (radz. b.o.).
WILDA - g. 15.30, 18, 20.15 „Charley Varriack” (USA 18 l.).
WRZOS (Luboń) - g. 18 „Człowiek w dżungli” (USA 15 l.).
WRZOS (Mosina) - g. 16.30, 19 „Potop” cz. II (pol. b.o.).
FOTOPLASTIKON - g. 13-18 „Monte Casino”.

*
OGRÓD ZOOLOGICZNY - ul. Krasnica i ul. Zwierzyniecka - 9-18.

DZURY

SZPITAL: Interna, chirurgia, okulistyka, laryngologia, neurologia - ul. Lutycka; chirurgia dziecięca - ul. Kryszewicza 7.
Pogotowie Ratunkowe dla m. Poznania, ul. Chetmowskiego 20 - tel. 66-00-66; nagłe zachorowania i porady lekarskie - tel. 66-735; wypadki uliczne i w miejscach publicznych - tel. 999.
Centralny Ośrodek Informacji Poznańskiej Służby Zdrowia (al. Marcinkowskiego 21) - tel. 989 g. 7-22.
Telefon zaufania - 988 czynny całą dobę (dyżuruje lekarz psychiatra).
Porady prawne z zakresu służby zdrowia, spraw rentowych i prawa rodzinnego - tel. 980.
Miejska Lecznica dla Zwierząt (ul. Grunwaldzka 248), tel. 983 g. 9-21 (w nocy nagłe wypadki).
Apteki tylko dyżury nocne: Dąbrowskiego 140, Dzierżyńskiego 349, Głogowska 107/109, Główna 53, Mickiewicza 22, Mazowiecka 12, Kórnicka 24, Słowiańska, Starołęcka 18, al. Marcinkowskiego 11 (całą dobę).

RADIO

PROGRAM I: 6.12 Program nocny z Rozgłośni PR w Łodzi; 1.05, 2.05, 3.05 Informacje dla kierowców; 5.05 Parada rytmów i melodii; 5.55 Informacje o programach PR i TV; 6.05 Koncert żywych dla zakładów pracy; 8.05 „Kraj w dniu Święta Pracy”; 9.05 D.C. koncertu żywych dla zakładów pracy; 9.40 Transmisja z uroczystości 1-majowych; 13.45 Z melodii i piosenek dookoła Polski; 14.30 Śpiewa 12 „Mazowsze” i „Śląsk”; 15 Koncert żywych; 16.05 Tańce z oper S. Moniuszki; 16.25 Koncert przyjaciół; 16.55 Transmisja II połowy meczu o Puchar Polski w piłce nożnej pomiędzy drużynami Stal Rzeszów i ROW II; 17.50 Wśród przyjaciół - program rozrywkowy; 18.53 Dobranocka; 19.30 1-majowy festyn taneczny; 20 „Spotkanie autorskie” - słuch.; 21.30 D.C. 1-majowy festyn taneczny; 23.05 Ogólnopolskie wiad. sportowe; 23.20 D.C. 1-majowy festyn taneczny.
WIADOMOŚCI: 0.02, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 16, 19, 23.
PROGRAM II: 6.35 Pierwszomajowe wydanie „Radioexpressu na dzień dobry”; 7.35 Orkiestra - aud. M. Barańskiego; 8 „W świątecznym nastroju”; 9.40 Transmisja z uroczystości 1-majowych; 13.45 Z melodii i piosenek dookoła Polski; 14.30 „Zabawa w radio” - mag.; 15 Konc. chopinowski z nagrań pianistów polskich; 15.30 Radiowy Teatr dla Dzieci i Młodzieży „Na ratunek” - słuch.; 17 Pierwszy Maj w Poznaniu; 17.30 Pierwszomajowy koncert rozrywkowy; 18.05 Fel. aktualny; 18.15 Polskie zespoły regionalne; 18.30 Teatr PR „Agnieszka i Marcin” - słuch.; 20 Odtworzenie koncertu z Akademii Muzycznej im. Liszta w Budapeszcie; 22.10 Złote karty pieśniarstwa polskiego; 22.30 „O ludziach dobrej roboty” - fragm.

SSP ONZ o walce narodu wietnamskiego

Studenckie Stowarzyszenie Przyjaciół ONZ jest polskim odpowiednikiem organizacji, działających w wielu państwach. Skupia młodych ludzi, pragnących bliżej poznać się z działalnością i problemami ONZ, interesujących się żywo wydarzeniami międzynarodowymi. Działalność Stowarzyszenia nie ogranicza się - rzecz jasna - wyłącznie do rozważań natury teoretycznej. SSP ONZ prowadzi również szeroką akcję informacyjno-szkoleniową w poszczególnych ośrodkach akademickich, organizuje spotka-

Nowy fronton Dworca Głównego

Za kilka dni na Dworcu Głównym PKP w Poznaniu przystąpią do pracy ekipy budowlane Oddziału Budynków DOKP Poznań. Przebudowany będzie fronton tego gmachu, na całej szerokości od peronu 1 do 4. Prace, które potrwać około dwóch miesięcy, spowodują częściowe ograniczenie obsługi pasażerów w holu głównym dworca.

Stuletni gmach poznańskiego dworca już od kilkunastu lat, poddawany jest zabiegom modernizacyjnym. Dopiero teraz jednak, przez zbudowanie nowego frontonu, zewnętrzna jego sylwetka ma szansę odmłodnieć. Charakterystyczny, trójkątny podział budynku zostanie „zamazany” prostokątną ścianą kurtynową, wykładaną sjeniktem i piaskowcem na przemian, w poziome pasy. Wejście główne do holu oraz perony: 1 i 4 przykryte będą jedną, wspólną płaszczyzną wiaty. W ramach tej odmladzającej przebudowy, mają być również dokonane przeróbki w niektórych wnętrzach dworca. Wykonane 14 lat temu wystrój poczekalni, świetlicy dla podróżnych, poczy, bagażowni i salonu fryzjerskiego - zyskają nowe oblicza. Również strop ozdobny, wiszący nad holem głównym, będzie jeszcze bardziej obniżony. Kasy biletowe mają otrzymać lepszy system wentylacji. Dopiełaniem prac będzie ułożenie nowych nawierzchni asfaltowych na peronach i na placu przeddworcowym.

Pracownicy poznańskiego Dworca Głównego dołożą wszelkich starań, by w okresie przebudowy podróżni jak najmniej odczuwali jej niedogodności. Na Dworcu Zachodnim - który przejmie główny ciężar obsługi podróżnych, będą dodatkowo kasy (przy okienkach do tychczas zamkniętych dla klientów PKP). Hol główny nadal pozostanie dostępny dla pasażerów, ale tylko poprzez wejścia boczne, z peronów oraz z tunelu.

Na koniec - wiadomość dla turystów niedzielnych, korzystających z usług PKP. - Od 9 maja w każdy dzień wolny od pracy na Dworcu Zachodnim dwie kasy sprzedawać będą wyłącznie bilety wycieczkowe - powrotne do najpopularniejszych miejscowości wypoczynkowych w okolicach Poznania. (tt)

pamiętnika; 23 Recital skrzypcowy K. A. Kulki; 23.40 Gra Polska Orkiestra Kameralna.
WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 18, 21.30, 23.30.
PROGRAM WŁASNY: 20 - Ogólnopolski program stereofoniczny.
PROGRAM III: 7.30 Świąteczne rytmy; 8 Radość o poranku w... piosence; 8.35 Świąteczne rytmy; 9 „Akropol” pow. J. Putramenta; 9.10 Uroki prowincji w... piosence; 9.40 Transmisja z uroczystości 1-majowych w kraju i za granicą; 10.30 Jazz alla polacca - trójak; 10.45 Zyciorysy mikrofonem pisane - Rodzina Gwiazdowiczów; 11.05 Jazz alla polacca - mazurek; 11.20 Zyciorysy mikrofonem pisane - Dziadek; 11.40 Jazz alla polacca - kujawiak; 11.55 Zyciorysy mikrofonem pisane - Gospodark; 12.10 Jazz a la polacca - oberek; 12.35 Zyciorysy mikrofonem pisane - Ich awans; 13.30 Recital fortepianowy Reginy Smendzińskiej; 14.05 Muzyczne premiery Pr. III; 14.35 Strofy dawne, strofy piękne; 14.55 Odkurzone przeboje; 15.10 Zapraszamy do Trójki; 17.10 „Akropol” pow.; 19.35 Recital fortepianowy

nia z naukowcami i studentami różnych krajów, prowadzące nie tylko do zacieśnienia wzajemnych kontaktów - umożliwiają także pełniejsze zrozumienie procesów społeczno-politycznych współczesnego świata; celom powyższym służą również organizowane przez SSP ONZ rajdy i obozy lingwistyczne.

Członkowie Stowarzyszenia, występując na forum ISMUN (Międzynarodowy Ruch Studencki na rzecz ONZ), biorąc udział w licznych międzynarodowych sympozjach - mają okazję prezentowania stanowiska Polski i krajów socjalistycznych w najważniejszych kwestiach politycznych i społecznych.

Jednym z przejawów aktywności SSP ONZ jest żywa reakcja na aktualne wydarzenia międzynarodowe. Ostatnio - Poznańskie koło SSP ONZ zorganizowało w Dłoni koło Rawicza Ogólnopolską Sesję Naukową, poświęconą problemom Azji Południowo-Wschodniej. Trzydniowe seminarium pozwoliło uczestnikom przeprowadzić interdyscyplinarną analizę przeobrażeń w Wietnamie Południowym i przybliżyć słuchaczom bohaterską walkę narodu wietnamskiego. Interesującą, autentyczną ilustracją tematu obrad był materiał filmowy „Kwiaty i lzy Wietnamu” zaprezentowany przez Leszka Weresa z Instytutu Zachodniego oraz przeżrocza Piotra Rosochowicza z UAM, którzy przebywali ostatnio w Wietnamie Południowym.

Kalejdoskop POZNAŃSKI

Siądmy sezon działalności Pro Sinfoniki dobiega końca. Rok 1974-75 to przede wszystkim wielki sukces w Warszawie w czasie Panoramy XXX-lecia. Idee Pro Sinfoniki zna już reszta dzięki telewizji cały kraj. Zasluga to animatora ruchu Alojzego Andrzeja Łuczaka.

Co roku Pro Sinfonika przyznaje swoje nagrody, Grand Prix Pro Sinfoniki. Na ostatniej, wiosennej sesji Rady Prezesów Pro Sinfoniki Grand Prix 1975 postanowiono przyznać kompozytorowi, działaczowi muzycznemu, profesowi PWSM, Florianowi Dąbrowskiemu oraz Marii Bożenki, polonistce Technikum Budowlanego nr 2. (bran)

Klub Motorowy „Winogrady” organizuje w dn. od 9 do 11 maja br. I Ogólnopolski Zlot Carawaningu Polskiego. Baza zlotu została zlokalizowana w Lipnie koło Staszewa. Celem imprezy jest propagowanie carawaningu jako nowej formy turystyki oraz popularyzacja polskiego przemysłu turystycznego. (map)

Dzielnicy Sztab ORMO Poznań - Jeżyce zorganizował ostatnio szkolenie kobiet, członkiń tej organizacji. Zapoznano je z aktualnymi problemami dzielnicy oraz zadaniami w zakresie zabezpieczenia ładunku i porządku. (res)

Reginy Smendzińskiej; 20 Słuchowisko P. Netza „Karta powołania”; 20.30 Na estradzie Chałturnik i Hagaw; 21 Teatrzyk „Małe Qui Pro Quo” i jego szlagiery; 21.20 „Fiolety” fortepianowe impresje A. Makowicza; 21.35 Zyciorysy mikrofonem pisane - Sercem w kamieniu; 21.50 Juliusz Massenet; „Marion”; 22.05 Gwiazda siedmiu wieczorów - Jan Ptaszyn-Wróblewski; 22.15 Powieść w wyd. dżw. - „Rzeka pojeźna” Wacławowa Szyszkowa; 22.45 Lucja Prus i Maryla Rodowicz śpiewają kolysanki; 23 Nowy tom wierszy S. Stabro; 23.05 Gwa i śpiewa SBB; 23.25 Wieczory na Harendzie; 23.55 Śpiewa Marek Grechuta.
WIADOMOŚCI: 6, 8.30, 14, 19.30, 22.

TELEWIZJA

PROGRAM I: 7.40 - Dziennik (kolor); 7.50 - Transmisja z uroczystości pierwszomajowych w Moskwie; 8.35 - Studio 1-Majowe; 9.50 - Transm. z uroczystości 1-Majowych w Warszawie, miastach wojewódzkich i w miastach krajów socjalistycznych; 14 - Dla

Koncerty, festyny, projekcje filmowe

Co warto zobaczyć?

Wczoraj informowaliśmy o programie imprez artystycznych przygotowanych z okazji Święta Pracy. Dzisiaj przypomniemy raz jeszcze - w telegraficznym skrócie - dokąd warto udać się po 1-Majowej manifestacji.

Przed Pałacem Kultury godz. 17-19 - występ zespołu „Quant” oraz orkiestry pod dyr. J. Teresińskiego. Na placu Wolności - popisy orkiestry dętej MPK (18.15-19.30). W Amfiteatrze na Cykadeli w godzinach 15.30-17.30 - występy orkiestry dętej MPK oraz zespołu „Starówka”.

Amfiteatr w Parku Tysiąclecia, począwszy od godz. 15.30 gościć będzie: orkiestrę dętą „Stomila”, zespoły i solistów w programie „Majowa estrada”, zespoły harcerskie, X Liceum Ogólnokształcące oraz Technikum Samochodowego. Estrada nad Wartą zaprasza na spotkanie z Harcerskim Teatrem Piosenki i Tańca oraz na koncert „Majowa estrada” (16-20).

W muszli Parku Kasprzaka w godz. 16-19 prezentować się będą zespoły: ZSZ nr 2 i Wytwórni Wyrobów Tytoniowych, odbędzie się też koncert pt. „Dzień dobry, wiosno” oraz popisy kapeli dudziarzy.

W ośrodku nad Rusalką w godz. 15.30-20, trzy koncerty: zespołów szkolnych, orkiestry J. Teresińskiego oraz estradowy pt. „Dzień dobry, wiosno”. W **Parku Solackim** w godz. 17-18 - koncert orkiestry dętej MPK.

Na Łęgach Dębińskich w godz. 15-20.30: koncert orkiestry J. Teresińskiego, popisy kapeli dudziarzy, występy dziecięcych zespołów WDM, koncert „Dzień dobry, wiosno”, a na zakończenie zabawa ludowa z udziałem zespołu „Bardowie”.

Zabawy odbędą się także w klubie w Naramowicach (18-21) i w Ośrodku nad Rusalką (18-20). W wielu punktach miasta przewidziano gry i zabawy dla dzieci: na placach przy ul. Przybyszewskiego, Mysłiborskiej, na Osiedlu Bonin, Wierzbak i Słowiańskim (16-18) oraz na placach przy ul. Bema i Cedrowej (15-18).

Przewidziano również projekcje filmów fabularnych w godzinach wieczornych: przed Pałacem Kultury, na Osiedlu

Przyjeżdża cyrk „Tramp”

Należy do najruchliwszych w Polsce - o czym zresztą świadczy jego nazwa - cyrk „Tramp”. Przyjeżdża do Poznania z atrakcyjnym między narodowym programem, w wykonaniu artystów zagranicznych i polskich. Ujrzymy m. in. trefurę lwów („gwoździem” popisu ma być król zwierząt jeżdżący na bawole), kucyków, niedźwiedzi; kibico wac będziemy meczowi psów, z pewnością spodoba się nam występy akrobatów i ekwilibrystów.

Cyrk rozbił swoje namioty na placu przy ul. Mostowej (w starym korycie Warty). Przedstawienia - począwszy od 3 maja - codziennie o godz. 19, a w soboty, dni wolne i święta o 15 i 19. Bilety nabywać można w „Orbisie” i „Gromadzie” oraz w kasach cyrku (tel 530-30). (res)

dzieci - „Bolek i Lolek, Rumcajs i ja” (kolor); 15 - Studio 1-Majowe - „Jest w orkiestrach dętych jakaś siła” - Turniej orkiestr dętych; 15.55 - Finał Pucharu Polski w piłce nożnej - Stal Rzeszów - ROW II; 17.45 - Studio 1-Majowe; 19.20 - Dobranoc i Dziennik (kolor); 20.35 - Co kto lubi (kolor); 21.35 - „Awantura na letnisku” - fab. film radz. (kolor).

PROGRAM II: 15.20 - Pozdrowienia pierwszomajowe; 15.30 - Wspomnienia pierwszomajowe - rep. public; 16 - „RUND” - program TV NRD - z festiwalu piosenki; 16.30 - Libereckie nokturmo pr. rozr. 17.10 - Pozdrowienia 1-Majowe; 18 - Miasto mistrzów - program TV radz.; 18.15 - „Stawka większa niż życie” - ser. film prod. TVP odc. I - pt. „Wiem kim jesteś”; 19.20 - Dobranoc i Dziennik (kolor); 20.35 - Program estradowo-rozrywkowy TV radz.; 21 - Wielki Festyn w Phenianie - program TV KRLD; 21.45 - Przeboje - program rozrywkowy TV węg.; 22.30 - Nota Hungaria Varia - program muzyczny TV węg.; 22.55 - program rozrywkowy TV rum.

Wielkiego Października oraz na boisku Szkoły Podstawowej przy ul. Łozowej 77.

Przypominamy także, iż w związku z 1-Majową manifestacją

stacją około godz. 9 wstrzymane zostanie aż do zakończenia pochodu ruch tramwajowy autobusowy w rejonie śródmieścia (o szczegółach informowaliśmy wczoraj). W miejscach zbiorek uczestników pochodu oraz tam, gdzie odbywać się będą imprezy przygotowane stoiska z napojami chłodzącymi, wędlinami, dami itp. (o-res)

Trwa wielki kiermasz książek



Rozpoczęły się wiosenne spotkania z książką. Na zdjęciu: przy jednym ze stoisk kiermaszu „Domu Książki” i „Głosu” na pl. Mickiewicza. Fot. - H. Kama

W kolorowej scenerii, przygotowanej w Poznaniu na 1-majowe święto, rozpoczął się wczoraj o godz. 14 kiermasz przy pl. Mickiewicza wielki - zorganizowany przez „DOM KSIĄŻKI” i „GŁOS WIELKOPOLSKI” - trzecie w tym roku spotkanie z książką, który jest prologiem zbliżającego się Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy.

Od pierwszych chwil tłumnie było w parkowych alejkach, gdzie wiosenne spotkania z książką mają w Poznaniu utrwalać już, żywą tradycję. Kiermasz odwiedziła wczoraj m. in. sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR - Bogdan Gwroński, przedstawiciele Wydziału Propagandy i Kultury KW PZPR oraz Wydawnictwa Poznańskiego.

Na kolorowych stoiskach pojawiły się tysiące książek, albumów, płyt, wydawnictw ze wszystkich dziedzin literatury i sztuki. W kiermaszu uczestniczą wszystkie poznańskie księgarnie. Kilkanaście stoisk prowadzi RSW „Prasa - Książka - Ruch”, są tu także stoiska „Cepeli” i „Jubileusz”. Przygotowano nado punkty sprzedaży napojów, lodów, słodczy, owoców i innych artykułów spożywczych. Głównym jednak magnesem ściągającym na kiermasz tysiące miłośników Poznania i Wielkopolski, są oczywiście książki.

Oblegane są stoiska Księgarni Literackiej, prezentującej m. in. literaturę o naszym regionie i dorobek pisarzy środowiska poznańskiego. Księgarnia Wydawnictw Importowo-eksportowych oferuje piękne albumowe wydawnictwa radzieckie i białoruskie książki dla najmłodszych. Powodzeniem cieszą się słowniki, atlasy, literatura naukowa, społeczno-polityczna oraz wydawnictwa muzyczne. Czynne są stoiska z loterią książkową i loterią Centrum Zdrowia Dziecka. Z głośników płynie potok żywej, fachowej informacji.

Dzisiaj kiermasz odwiedzać można w godz. od 8 do 20. Gościć będą na nim również pisarze. W „stoiskach z dziećmi” spotkamy dziś następujących autorów: godz. 14-15 Alojzy Andrzej Łuczak, Danuta Bieńkowska, Gerard Górecki, Jerzy Cepik; godz. 15-16 Nikos Chadzinikolau, Jerzy Kuczak, Stanisław Myśliński, Edmund Pietrzyk, Stanisław Błakowski; godz. 16-17 Czesław Chruszcowski, Przemysław Bystrzycki, Tadeusz Becela, Marian Orłowski; godz. 17-18 Jerzy Mańkowski, Bogdan Rutha, Eugeniusz Wachowiak, Józef Ratajczak. (kos)

Sygnaly czytelników

● Na odcinku ulic od Pogodnej do al. Reymonta brak oznakowania, że przy ul. Chociszewskiego jest szkoła. Kierowcy nie wiedząc o tym nie zmniejszają szybkości, może kiedyś dojść do tragedii. Czy musimy na nią czekać? Ustawmy więc znak - piszą rodzice.

● Po raz drugi piszemy o zakłócaniu ciszy nocnej przez pracowników Zakładów Mięsnych, pracujących przy rozładunku towaru przyjeżdżającego do magazynów od strony ul. Grochowej Łąki. Lokatorzy pytają, dlaczego nie stosuje się przy rozładunku taśm transportowych czy wózków podnośnikowych? Opakowania metalowe robią zbyt dużo hałasu.

● Lokatorzy domu przy ul. Umińskiego 25 piszą, że dozorca nie myje schodów, lecz smaruje je czarnym smarem, który schnie ponad 3 dni. Lokatorzy wnoszą go na butach do mieszkań, niszcząc chodniki i dywany.

● Klatka schodowa brudna, okna dawno nie widać wody, od pół roku nie mamy dozorcę, nasze interwencje w administracji domu nie pomagają - sygnalizują mieszkańcy z ul. Poplińskich 4.

● Na ulicy Fabrycznej biegnie pies bez obroży. Ciągłe zatrzymywanie się w bramie budynku nr 13a.

Zanieczyszcza klatkę schodową, brama, budzi lokatorów szczeniakiem. Co z nim zrobić? Może nie mie się nim Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami?

● 9 bm. odwiedziłem wszystkie sklepy spożywcze na odcinku ul. Rynek Wildeckiego do pl. Wolny Ludów. Chciałem kupić chleb 1 kg maziowiecki za 1.40, względnie praski za 3.50, ale Owszem były, ale 800 g, w cenie 4 zł. Czyżby - pyta Czytelniku - nie wypiekano chleba o wadze 1 kg?

● 8 ubm. odebrałem ważny list wysłany na mój adres z Warszawy 28 marca br. Tegóż dnia otrzymałem również pocztówkę nadaną w Poznaniu 27 marca br. Jak widać z dat, przesyłki te dotarły do 12 dniach - pisze Leon Kowalski z ul. Grzybowej 12 m 4.

● Na ul. Świt przed Szkołą nr 11, na wysokości ulicy poprzecznej - Jutrzenka, brak znaków ostrzegawczych dla kierowców jadących - sygnalizuje Roman W.

● 26 marca br. w taksonie 655 zostawiłam rękawiczki - pisze M. Kaczeniewska. Kierowca taksonu zadał sobie wiele trudu by mnie odszukać i oddać rękawiczki, co jak sądzę warto jest bliższej pochwały.

● Kierowca autobusu linii nr 11 (11 nr służbowy 2045 - w. K.) zak przyniósł do redakcji portfel z pieniędzmi. Znaję się z zwiżko z odcinka renty, pomógł mi ZUS dowiedzieć się jak jechać do adres osoby, która portfel zgubiła. Kierowca W. Kozak zadowolony jest i oświadczył, że zmarł w reńście pieniężną.